

REPUBLIKA

Rok VII | 1017 PIATEK 20-go GRUDNIA 1929 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 349

Prof. Bartel wezwany do Warszawy

przez Prezydenta Rzeczypospolitej. — Dziś ma być zwołana nowa konferencja na Zamku.

Kiedy będzie utworzony nowy rząd?

Przygotowania do wyjazdu p. Prezydenta na święta do Spały.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Dzień wczorajszy również nie posuwał naprzód sprawy rozstrzygnięcia przez Prezydenta rządowego. Przez cały dzień wczorajszy oczekiwano na wiadomość z Zamku.

Dopiero pod wieczór zakomunikowano stamtąd, że na zaproszenie p. Prezydenta, po raz drugi wystosowanego do

dr. Bartla, zdecydował się on wreszcie przybyć do Warszawy i zapowiedział swe zjawienie się na Zamku dziś rano. Po przyjeździe dr. Bartla p. Prezydent odbędzie z nim konferencję, poczem

ZWOŁA NARADĘ

z udziałem dr. Bartla. Zwołanie narady prawdopodobne jest jeszcze na dziś, gdyż kancelarja cywilna p. Prezydenta poczyniła wszelkie przygotowania. O-

gólne zainteresowanie budził data wyjazdu p. Prezydenta do Spały na święta. Z Zamku komunikują, że WSKAZUJE SIĘ NA UKOŃCZENIU, że p. Prezydentowi towarzyszyć będzie syn p. Józef Mościcki z małżonką, ale kiedy wyjazd nastąpi — tego jeszcze p. Prezydent nie zdecydował. Z określeniem daty wyjazdu p. Prezydenta koła

polityczne starają się wydedukować ewentualny termin mianowania rządu, a przynajmniej dowiedzenia się czy nastąpi to przed świętami czy po.

Sądzić wolno, że dzisiejsza narada na Zamku po wtorkowej naradzie konstytucyjnej

PRZYCZYNI SIĘ W ZNACZNYM STOPNIU DO WYJAŚNIENIA SYTUACJI

Grabski przeciw dr. Świtalskiemu.

List otwarty b. premiera w związku z odczytem dr. Świtalskiego pod tytułem „Dwa dni w Sejmie”.

Na co szły pożyczki udzielane przez banki państwowe w okresie rządów przedmajowych?

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

B. premier i minister skarbu p. Władysław Grabski zwrócił się wczoraj listem otwartym do premiera dr. Świtalskiego, poruszając przemówienie dr. Świtalskiego, wygłoszone ostatnio w Filharmonji warszawskiej p. t. „Dwa dni w Sejmie”.

Dr. Świtalski w przemówieniu swem wspominał, że rząd przedmajowy kłamał sobie popularność u posłów a bar- dzo często i w sejmie środkami mate-

rialnymi. Dr. Świtalski wspominał, że kiedy przejrzał księgi Banku Gospodarczego Krajowego i in. banków państwowych z czasów przed przewrotem majowym, przekonał się ile specjalnych pożyczek szło dla instytucji czysto partyjnych, z którymi związani byli posłowie stojący na czele stronnictw sejmowych. P. Grabski w obszernym liście najpierw stwierdza szczegółowo, że protokół Najwyższej Izby Kontroli Państwa nie wykazywały żadnego tego ro-

dzaju pożyczek o jakich mówi dr. Świtalski. Dalej p. Grabski pisze, że wszystkie pożyczki, udzielane przez banki państwowe za czasów, kiedy on stał na czele rządu, użyte były na cele gospodarcze. Nigdy nie udzielał pożyczek o charakterze takim, aby zyskać większość w sejmie, czy też popularność w życiu politycznym.

Stwierdza również, że banki państwowe za jego czasów żadnych świadczeń finansowych na rzecz stronnictw

sejmowych nie ponosiły.

Wobec tego p. Grabski uważa, że oświadczenie dr. Świtalskiego było ni- czem nie umotywowane, a pod koniec listu używając słów coraz mocniejszych nazywa je „insynuacją”, a nieco dalej „falszem”. Na list powyższy należy zapatrywać się sceptycznie.

Na podstawie naszych informacji, możemy stwierdzić, że wkrótce nastąpi odpowiedź dr. Świtalskiego, którą również podamy do wiadomości publicznej.

TURYŚCI SKREŚLENI Z LIGI!

Trzy zielonym stoliku tytuł mistrza Polski przyznano Marcie.

(Telefonem od specjalnego wysłannika.)

W dniu wczorajszym, wśród kolosalnego napięcia odbyło się posiedzenie zarządu głównego Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej, na którym rozpatrywano protest „Warty” w sprawie przegranego meczu z Turystami 1:2 w Łodzi. Jak wiadomo, „Warta” założyła protest w sprawie udziału w barwach Turystów gracza Żurkowskiego. Posiedzenie zarządu głównego Ligi PZPN, odbyło się bez delegatów: Cracovii, Ruchu i Pogoni. Po długiej dyskusji, przystąpiono do głosowania. Za uznaniem protestu wypowiedziało się dziewięciu obradujących, przeciwko — czterech. Przeciwno Turystom głosowali delegaci: Czarnych, Warty, Legii, L.K.S.-u, Polonii, IFC, Warszawianki oraz dwóch członków zarządu. Za odrzuceniem protestu Warty, głosowali: Garbarnia, Turysci, Wisła

oraz jeden członek zarządu. W ten sposób, tytuł mistrza Polski przypadł dzięki machinacjom przy zielonym stoliku, Warty, miast zasłużenie Garbarni, oraz z Ligi wypadli Turysci, miast Czarnych.

Turyści składają sprzeciw do Walnego Zgromadzenia Ligi, które odbędzie się 18 i 19 stycznia w Warszawie.

Szczegóły z posiedzenia, specjalnego wysłannika w dzisiejszym „Expressie”.

Posel Diamand zaprasza ministrów

do wzięcia udziału w obradach sejmowej komisji przemysłowo-handlowej.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Prezes komisji handlowo-przemysłowej poseł dr. Diamand (PPS) zwołał posiedzenie komisji na dziś, celem zastanowienia się nad różnymi zagadnieniami związanymi z polityką kartelowa w przemyśle naftowym. Charakterystyczne jest, że dr. Diamand na posiedzenie dzisiejsze zaprosił ministrów przemysłu i handlu i rz. Kwiatkowskiego oraz skarbu pułk. Matuszewskiego.

Kiedy w kuluarach zwrócono uwagę dr. Diamandowi, że nie powinien był zaprosić ministrów, znajdujących się w stanie dymisji i pełniących funkcje swe tymczasowo, dr. Diamand udzielił jak zwykle ciętej odpowiedzi:

— Uważam, że dopóki ministrowie biorą pieniądze, tak długo powinni pracować, a więc przychodzić również do sejmu, jeżeli są potrzebne ich wyjaśnienia.

17 osób rozstrzelanych w Rostowie za udział w organizacji antysowieckiej.

Kowno, 19 grudnia (Telegram własny „Republiki”).

Urzędowo donoszą z Moskwy o wykryciu przez G.P.U. w Rostowie nad Donem antysowieckiej organizacji, która składała się z członków armii sowieckiej. Przywódcą organizacji był oficer sowiecki Nikolski, który w roku 1919 należał do armii generała Wrangla.

Nikolski oraz jeszcze 16 osób postawieni zostali przed sąd doraźny i na mocy wyroku — rozstrzelani.

2 statki zderzyły się w porcie nowojorskim.

Nowy Jork, 19 grudnia.

(Telegram wł. „Republiki”).

W odległości 90 klm. od portu nowojorskiego najechał statek pasażerski „Algonquin” na statek „Fort Victoria”. „Fort Victoria” zatonał, „Algonquin” zdolano przyholować do portu. Akcja ratunkowa obfitowała w dramatyczne sceny, kilku pasażerów wyciągnięto z wody. Strat w ludziach niema.

Na święta!...

Kup wino krajowe - lecz tylko

"Rektyfikacji Warszawskiej"

Klub B.B. domaga się zmiany metod pracy parlamentu.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Po zakończeniu obrad przedstawiciele B.B. złożyli na komisji regulaminowej deklarację, w której stwierdzają, że drobne zmiany wprowadzone do regulaminu sejmiku nie naprawią metod pracy parlamentu, ale należy regulamin zmienić gruntownie. B.B. ma opracowany zupełnie nowy projekt regulaminu obrad sejmiku, jednakże zgłosi go dopiero po uchwaleniu zmian konstytucji, gdyż nowe przepisy regulaminu muszą być przystosowane do przepisów konstytucji.

Sejmowa komisja skarbowa

przyjęła ustawę o podatku od nieruchomości.

Warszawa, 19 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Sejmowa komisja skarbowa przyjęła po referacie przewodniczącego pos. Krzyżanowskiego (B.B.W.R.) z drobnymi poprawkami stylistycznymi rządowy projekt ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnieniu ustawy z dnia 1 kwietnia 1925 roku w sprawie państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich. Referentem na plenum sejmiku został wybrany pos. Krzyżanowski.

Pos. Kuśnierz (Ch. D.) zarządził, że na najbliższym posiedzeniu sejmiku, zgłosi wniosek, wzywający rząd do przedłożenia noweli do ustawy o podatku obrotowym.

Daudet będzie ułaskawiony.

Paryż, 19 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Tardieu przyjął dziś Herriota, Daladiera, Marin i Mandela, którzy prosili premiera o interwencję na rzecz ułaskawienia Daudeta. Premier oświadczył, że jest skłonny życzliwie rozpatrzyć prośbę, zwrócił się do ministra sprawiedliwości, aby akta sprawy przekazano prezydentowi.

Niemcy nie dostaną pożyczki

Rokowania z bankiem amerykańskim Dillona rozbite. — Minister finansów Rzeszy usłępuje.

BERLIN, 19 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W godzinach przedpołudniowych obradował dziś gabinet Rzeszy nad sprawą pożyczki 400 milionów marek na pokrycie niedoboru kasowego. W związku z obradami gabinetu rozszły się pogłoski, iż finansisci amerykańscy w ostatniej chwili wycofali się i że ROKOWANIA O POŻYCZKĘ Z BANKIEM DILLON READ CO. UWAŻAĆ NALEŻY ZA ROZBITE.

Przyczyny niepowodzenia rokowań trzymane są w tajemnicy. Wiadomym jest tylko, że projektowi załączenia pożyczki zagranicznej najścisłej sprzeciwia się prezes banku Rzeszy dr. Schacht. W tych warunkach, jak utrzymuje prasa po południowa, skarb Rzeszy może się zna-

leźć w bardzo krytycznym położeniu, które w dalszej konsekwencji pociągnąć może za sobą nawet

USTAPIENIE MINISTRA FINANSÓW HILFERDINGA.

Pozostawanie ministra Hilferdinga na zajmowanym stanowisku bowiem utrudniłoby miało wszelką działalność kredytową zarówno na rynku zagranicznym jak i wewnętrznym. Koła socjalistyczne Rzeszy — jak podkreśla „Börsen Courier” — pogodzą się już miały z koniecznością ustąpienia min. Hilferdinga, pod warunkiem, iż przy rekonstrukcji gabinetu tękę ministra sprawiedliwości otrzymałby poseł socjalistyczny dr. Landsberg.

Jako następcę ministra Hilferdinga wymieniają dr. Brünga, przewodniczą-

cego parlamentarnej frakcji centrowej, a zarazem bliskiego współpracownika hrabiego Kaasa.

BERLIN, 19 grudnia

(Polska Agencja Telegraficzna)

Półrządowo komunikują:

W związku z dzisiejszym posiedzeniem, przywódcy stronnicy koalicyjnych postanowili po długich naradach zgłosić w Reichstagu wniosek o utworzenie specjalnego funduszu na amortyzację pożyczki, jaką rząd niemiecki zamierza zaciągnąć. Fundusz ma być pokryty z dochodów podatkowych i oszczędności budżetowych.

Wspólny wniosek ma być zgłoszony dziś jeszcze w czasie obrad Reichstagu. Spodziewają się, że przyjęcie tego wniosku przyczyni się do przewyższenia trudności, na jako napotykała rokowania pożyczkowe rządu. Komunikat utrzymuje, iż pogłoski o ustąpieniu ministra Hilferdinga, oczekiwane w związku z niepowodzeniem rokowań pożyczkowych, nie znalazły potwierdzenia.

BERLIN, 19 grudnia.

Dzienniki popołudniowe donoszą, iż pogłoski, jakoby jednym z głównych powodów niepowodzenia niemieckich rokowań pożyczkowych w Stanach Zjednoczonych miały być obawy państw wierzycielskich, iż pożyczka niemiecka mogłaby zaszkodzić przyszłej mobilizacji obligacji ośzkodowawczych na rynku amerykańskim — nie znajdują potwierdzenia w tutejszych kołach kompetentnych.

6 robotników zabitych podczas pracy na torze kolejowym.

Muelheim, 19 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Z powodu mgły lokomotywa najechała na grupę robotników, zajętych na torze kolejowym. Szczęśliwie robotników zostało zabitych, 6 odniosło ciężkie rany.

Wybuch 20 tysięcy klg. prochu w twierdzy francuskiej Boul.

Paryż, 19 grudnia.

Wczoraj wieczorem w arsenale twierdzy Toul wydarzył się gwałtowny wybuch prochu strzelniczego.

Co chwila buchały w powietrze olbrzymie słupy ognia, miasto było przez kilka godzin spowite w gęsty, czarny, gryzący dym. Wybuch zniszczył 20.000 klg. prochu.

Na szczęście przed kilku dniami wwieziono z magazynu wielkie zapasy amunicji artyleryjskiej. Ofiar w ludziach nie było.

Władze wojskowe przypuszczają, iż przyczyną wybuchu było samozapalenie się prochu wskutek rozkładu, zdaniem dzienników jednak zachodzi również możliwość niezachowania należytej ostrożności przez obsługę arsenału.

Groźba rewolucji w Meksyku.

B. kandydat na prezydenta na czele ruchu powstańczego.

Nowy Jork, 19 grudnia.

(Telegram wł. „Republiki”).

Były kandydat na stanowisko prezydenta Meksyku, Vesconcelos, który niedawno uciekł z Meksyku, chroniąc się na terytorjum Stanów Zjednoczonych, oświadczył obecnie w prasie amerykańskiej, że w Meksyku wybuchnie jeszcze przed Nowym Rokiem rewolucja prze-

ciwko obecnemu rządowi. Na czele jej staną zwolennicy Vesconcelosa. On sam powraca do Meksyku, aby również wziąć czynny udział w powstaniu.

Vesconcelos jest pewny zwycięstwa, liczy on na to, że znakomita część wojsk rządowych przejdzie na stronę rewolucji.

List otwarty jednej z tysiąca zhańbionych.

Matko! Twoja piękna córka jest Twoją pociechą. Słusznie się nią szcycisz. Ale nie wiesz, że wyciągają się już po nią szpony handlarzy kobiet. Wiedz, że film

Szlakiem hańby

zdemaskuje tajemnice handlu żywym towarem.

Jedna z ofiar handlarzy kobiet.

Pensjonat Anny Michelsonowej

w Otwocku, Żeromskiego 32 Tel. Nr 68.

po gruntownej przeróbce i remoncie oraz po zainstalowaniu w pokoju umeblowaniu z bieżącą ciepłą i zimną wodą, przyjmuje za udzielenia na nadchodzące święta.

ARKA NOEGO

Na wczesny film w historii kinematografii.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Narutowicza 20

Dziś i dni następnych:

Koncert gry dwóch znakomitych śpiewaków

AL JOHNSON

jako

„Śpiewający
Błazen”

BENJAMINO GIGLI

w operze

„Cavaleria
Rusticana”

Filmy wyświetlamy na aparatach światowej sławy firmy WESTERN ELECTRIC COMPANY

Po zakończeniu seansów o g. 5.45, 7.45 i 10 w.

Bezskuteczne lekarstwo.

Ostatnia zniżka cen zboża, jaka się w historii miała, nie miała na wszystkich giełdach zbożowych krajowych, już po wprowadzeniu w życie rozporządzenia rządu w przedmiocie zwrotu ceł w formie premii eksportowanego zboża, dowiodła najlepiej, że przy obecnych koniunkturach światowych wszelka akcja, idąca w kierunku sztucznego podniesienia cen zboża zupełnie chybia celu.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że przed wprowadzeniem premij wywozowych ceny krajowe notowały żyto 24 do 25.50 obecnie zaś do 25, to musimy stwierdzić, że premie rządowe wypłacone w wysokości 6 zł., od kwintala wywiezionego zboża okazały się zupełnie bezskuteczne. Ani nie wpłynęło to na wzrost eksportu, ani na ożywienie ruchu handlowego zbożowego w kraju, a zatem i sami rolnicy z premij nie odnieśli żadnego pożytku — podczas gdy rząd musi na ten cel wydać znaczna sumę gotówki.

Okazuje się więc, że przyczyna zła leży zasadniczo (poza złą organizacją zbytu) w niskiej konsumpcji szerokich warstw społeczeństwa, oraz w braku własnych kapitałów na uruchomienie handlu, nie mówiąc już o samej drożyznie kredytów.

Jeśli chodzi o organizację zbytu zboża, w szczególności gdy chodzi o handel eksportowy zbożem, dano go w ręce koncernu, czyli t. zw. syndykatom, których od szeregu tygodni, t. j. od czasu jak rozpoczął swą akcję, sprowadził cenę zboża do poziomu przed - premiowego, a głębokiej zaś prowincji nawet jeszcze niżej.

Jest to najlepszym dowodem, że u nas jeszcze za wcześnie na odsuwanie ręki handlu drobnymi prywatnymi kupcami, którzy zawsze zadowolnią się mniejszym zyskiem, niż szumnie nazywany syndykat, i którzy docierają również i na daleką prowincję. Drobnym kupcy zbożowi w Polsce, specjalnie w dzisiejszych warunkach, jeżeli chodzi o handel zbożem, są bardzo dodatnim czynnikiem ekonomicznym i dlatego nie należy w interesie ani państwa, ani robotników, aby ten czynnik odsuwać, oddając monopol handlu zbożem w ręce rzekomo instytucji, faktycznie zaś w ręce kilku lub kilkunastu potentatów.

Dla przykładu podajemy, iż drobnym kupiec, obracający coprawda drobną sumką, ale swoją własną, kupując kilka lub kilkanaście korcy zboża, czyni ze swej strony wszelkie wysiłki, aby to zboże natychmiast zbyć, zadawając się nawet jednym lub dwoma procentami zysku. Nie mogąc zboża magazynować nie liczy sobie procentów od włożonego kapitału i nie robi zatorów zbożowych, zato prowadzi we właściwym sobie zakresie rywalizację z innymi kupcami. Odgrywa rolę regulatora pomiędzy siłą podaży a siłą popytu. Zupełnie inaczej ta rzecz wygląda, gdy handlem zajmuje się spółka, która w dodatku nie ma własnego kapitału. Bierze ona zboże od komisjonerów prywatnych i instytucyj. Zanim w ten sposób zboże odbędzie swą podróż od źródła zakupu do rynku zbytu upływie co najmniej miesiąc lub dwa miesiące, co obciąża procentami 1 q. żyta od 1 zł. do 2 zł.!

Doliczywszy do tego prowizję komisjonerów, pensję urzędników, tantiemy i t. p. członków zarządu, będziemy mieli dalsze obniżenia, dochodzące do kilku złotych na jednym kwintalu zboża, a ponieważ syndykat również przy takich koniunkturach nie ma wpływu na ceny sprzedanego zboża, przeto, mając

jednak monopol, ma możność wpływać na — zniżkę cen kupna...

Podczas więc gdy drobny kupiec przy szybkim obrocie zadawalnijac się zyskiem 1 zł. na kwintalu może zapłacić o 1 zł. drożej i sprzedać o 1 zł. taniej niż to czyni taka organizacja, syndykat mając możność obniżania cen nie będzie się zbytnio krępował w doliczaniu swych kosztów handlowych i procentów. Kto wie, czy na zwzżkę cen zboża tak wskazaną ze względu na całość naszych stosunków gospodarczych, nie wpłynęło by się skutecznie, gdyby zamiast premij wywozowych, solidnym drobnym kupcom zbożowym udzielono dogodnego kredytu.

Zresztą, jak twierdzą nasi ekonomi-

ści, walka w tych warunkach o zwzżkę cen zboża jest pracą niemal syzyfiową.

Akcję tę należy pojmować nieco szerzej. Gdyby w ośrodkach miejskich i robotniczych przez taką skomplikowaną — że tak się wyrażę — akcję, udało się podnieść konsumpcję zarówno zbóż, jak też nabiału, mięsa i cukru, rolnicy mogliby sobie niskie ceny zboża powetować masową produkcją i zbytem — produktów zwierzęcych.

To też należałoby mniej bronić tej przegranej już kampanii zbożowej, a zato nie dopuścić do przegrania na punkcie innych gałęzi naszego rolnictwa. Rolnicy muszą się dostosować do istniejących warunków i część swego zboża jako też ziemniaków przetworzyć za po-

mością swego inwentarza na nabiał i męso. I dla tych produktów należy w pierwszym rzędzie rozszerzyć własne rynki zbytu, a więc podnieść konsumpcję, oraz ułatwić eksport zagranicę.

Przy tej okazji należy podnieść, że obowiązująca nadal ustawa o ograniczeniu przemiału żyta, jako też polityka monopolu spirytusowego ograniczająca wyrob spirytusu dla celów przemysłowych (spirytusu skażonego) — skutek czego znaczna część otrąb zjadają z mąką ludzie miast dać je krowom i trzodzie chlewnej i wskutek czego olbrzymia ilość ziemniaków nie znajduje żadnego zastosowania — winny jak najrychlej ulce gruntownej rewizji.

J.

Kłopoty magistratu londyńskiego. Rząd chce umiastowić wszystkie środki komunikacyjne.

Angielski minister komunikacji Herbert Morrison oświadczył w parlamencie, że rząd rozpatruje obecnie projekt „zupelnej konsolidacji pod kontrolą miasta, wszystkich środków komunikacyjnych w Londynie“.

Słowa te, nie dla wszystkich dostatecznie zrozumiałe, wywołały olbrzymie poruszenie zarówno w prasie jak i wśród społeczeństwa angielskiego.

O co właściwie chodzi?

Przed stu laty ukazały się na ulicach Londynu pierwsze omnibusy. Ten pierwszy krok w rozwoju komunikacji sprawił, że Londyn począł się niebezpiecznie „rozszerszać“. Anglii zaczęli się zastanawiać: poco doprawdy tłoczyć się w centrum miasta, kiedy można urządzić się taniej i wygodniej na peryferiach, dojeżdżając codzieli omnibusami do biur i fabryk.

Każde następne dziesięciolecie rodziło nową rewolucję w dziedzinie londyńskich środków komunikacyjnych, a równolegle z tem z awiskiem uwidaczniał się wzrost stolicy Anglii. Z każdym rokiem powstawała nowa sieć ulic na lesistych pagórkach, na polach, zarosniętych wrzosem, i nawet na błotnistych terenach, otaczających Londyn.

W stolicy Anglii początkowo było milion mieszkańców, potem dwa miliony, trzy, cztery... obecnie Londyn liczy już przeszło 7 milionów mieszkańców.

Z każdym rokiem ulepszały się środki komunikacyjne, łączące centrum miasta z peryferiami i jednocześnie z każdym rokiem Londyn olbrzymieje, polykając niezmiernie przestrzenie. Londyn przywłaszczył sobie już szereg innych miast, które przed 30-tu laty były oddzielone niedostępnymi moczarami. Miasto Richmond naprzykład zlało się zupełnie z Londynem. Jadąc w autobusie po różnych ulicach

nie spostrzegamy nawet, że jesteśmy już w innym mieście.

Najpierw środki komunikacyjne spoczywały w rękach oddzielnych osób, po tem stały się własnością towarzystw akcyjnych.

W końcu ubiegłego stulecia socjaliści angielscy wysunęli projekt objęcia przez władze miejskie wszystkich środków komunikacyjnych. Eksperymentu, przeprowadzonego na tem polu, nie moż na nazwać szczęśliwym. Umiastowienie środków komunikacyjnych rozpoczęło od całej floty rzecznych statków.

Tamiza była wówczas główną „ulicą“ Londynu, lecz później statki służyły wyłącznie do celów rozrywkowych.

Projekt wprowadzono w życie z początkiem 1906 roku, lecz magistrat londyński poniósł z tego powodu tak olbrzymie straty, że po dwóch latach pozbył się całej floty.

Następnie magistrat londyński zbudował na swój rachunek tramwaje elektryczne, kosztem 27 milionów funtów szterlingów. Z bilansów od 1920-go roku wynika, że tramwaje dają miastu olbrzymie straty. W ostatnim roku straty te wynoszą 226 tysięcy funtów! Miasto straciło na tramwajach w ciągu dziesięciu lat przeszło półtora miliona funtów szterlingów!

Prócz umiastowionej sieci tramwajowej Londyn posiada dwa inne jeszcze rodzaje środków komunikacyjnych: koleje i autobusy.

Koleje łączące różne części Londynu wprowadzone zostały u schyłku ubiegłego stulecia. Ponieważ już wtedy na powierzchni miasta odczuwano się brak miejsca, przeto szyny zaczęto układać pod ziemią. W tunelach londyńskich działy się rzeczy okropne. Ciemne, kręte drogi podziemne pełne były krzyku i dymu, albowiem do pędzenia lokomotyw używano najtańszego węgla.

Wybuch zbiornika z benzyną 60 samochodów — pasiwą płomieni.

LYON, 19 grudnia. (Telegram własny „Republiki“). W jednym z tutejszych garażów samochodowych wybuchł w środe pożar, który przybrał wkrótce olbrzymie rozmiary. Nastąpił wybuch zbiornika, zawierającego 20.000 litrów benzyny.

60 samochodów oraz kilkanaście motocykli padło ofiarą szalejącego żywiołu: Wbrew wysiłkom straży ogniowej ogień przeniósł się na pobliski tartak oraz jeszcze kilka budynków, które splonęły doszczętnie. Straty materialne olbrzymie.

Bomba w biurach A. E. G. podczas wypłaty pensji.

Berlin, 19 grudnia. (Telegram własny „Republiki“). W biurach towarzystwa A.E.G. (Allgemeine Elektrizitaets-Gesellschaft) na Brunnenstrasse, podczas wypłaty pensyj dla pracowników, niejaki Hubatsch, były urzędnik A.F.G. rzucił bombę, która eksplodowała, na szczęście nie raniąc nikogo poważnie.

Sprawca dokonał zamachu w tym celu, aby podczas zamieszania przywłaszczyć sobie pieniądze, przeznaczone na wypłaty. Jako były urzędnik tej firmy, wiedział on dokładnie, kiedy wypłata będzie się odbywać i gdzie znajdują się pieniądze. Zamiar ten nie udał się. Hubatsch zbiegł i poszukiwany jest obecnie przez policję.

Angielski dowódca armji okupacyjnej złożył swój urząd.

Londyn, 19 grudnia. (Telegram wł. „Republiki“). Król angielski przyjął w ubiegłą srode byłego głównego dowódcę nadreńskiej armji okupacyjnej gen. Thwaites. General złożył monarsze meldunek o definitywnem opuszczeniu Nadrenji przez wojska angielskie i złożył oficjalnie swój urząd.

Bezpłatny przejazd na kolejach hiszpańskich dla udających się na wystawę.

Sewilla, 19 grudnia. (Polska Agencja Telegraficzna). Ogłoszono tu, iż rząd doreczy bilety wolnej jazdy na wszystkich liniach kolejowych hiszpańskich gościom cudzoziemskim, przybywającym na wystawę ibero-amerykańską, chcąc w ten sposób ułatwić im zwiedzenie Hiszpanji i zapoznanie się z jej sytuacją gospodarczą.

D. D.

Wszystkie domy muszą być skanalizowane!

Podatek od nieruchomości podwyższony o 75 procent.

Bezrobotni otrzymają węgiel na zimę.

Wczorajsze uchwały rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej zapowiadało się niezwykle interesująco, ze względu na pierwszy i ostatni punkt porządku dziennego, żywo obchodzące liczne rzesze obywateli. W pierwszym rzędzie chodziło o ustalenie wysokości dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości na rok 1930, a następnie o projekt wydziału podatkowego magistratu.

dotyczący zmiany systemu przeprowadzania licytacji w Łodzi.

którego zapowiedź wzbudziła w szerokich kołach społeczeństwa wielkie wzburzenie.

To też galeria dla publiczności była zapełniona tłumnie. Przeważali na niej właściciele nieruchomości, którzy z zainteresowaniem przysłuchiwali się obradom.

Po zagajeniu posiedzenia rady przez prezesa Holcgrebera, przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym. Podczas referowania sprawy ustalenia wysokości podatku komunalnego do podatku państwowego od nieruchomości, dowiedzieliśmy się, iż magistrat, celem uzyskania funduszy na prowadzenie robót kanalizacyjnych, postanowił zwrócić się do władz nadzorczych z prośbą o podwyższenie dodatku komunalnego do 200 procent.

Przypomnieć należy, iż dawniej dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości wynosił tylko 100 procent i już w roku ubiegłym magistrat występował do władz centralnych z podobną prośbą. Ministerstwo skarbu nie zaakceptowało jednak tego wniosku, zatwierdzając dodatek komunalny na rok 1929 w wysokości tylko 125 procent.

Po referacie zabrał głos r. Pogonowski, który stwierdził, iż uchwalenie i rozpatrywanie powyższej sprawy przez radę miejską jest w zasadzie niezgodne z prawem.

Według bowiem uchwały sejmowej państwowy podatek od nieruchomości obowiązuje tylko do 31 grudnia 1929 r., nie wolno więc uchylać dodatku do podatku, którego właściciele w 1930 roku może już nie być. Inna rzecz, że podatek ten będzie przez sejm uchwalony, ale do tego czasu miasto nie może podejmować żadnych uchwał.

W dalszym ciągu swego przemówienia r. Pogonowski zwrócił uwagę, że właściciele nieruchomości nie występują przeciwko podatkowi, lecz domagają się zastosowania normalnych stawek, nie obciążających zbyt wielu właścicieli domów.

W dyskusji zabierali głos radni Schott, Bialer, Lichtensztajn i ławnik Kuk. Ostatecznie jednak, większością głosów przyjęto uchwałę ustalającą

WYSOKOŚĆ PODATKU KOMUNALNEGO NA ROK 1930 NA 200 PROCENT. Oczywiście uchwała ta podlega jeszcze zatwierdzeniu przez władze nadzorcze.

W dalszym ciągu rozpatrzono sprawę pomocy żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych naszego miasta. Postanowiono wyasygnować na zakup węgla 120 tysięcy złotych oraz zwrócić się do rządu z prośbą o odroczenie terminu rejestracji bezrobotnych, który upływa z

Sprostowanie.

W domu przy ulicy Piotrkowskiej 49 złodzieje usiłowali okraść skład manufaktury p. Rudnickiego. Otworzyli drzwi wytrychem, zapakowali sobie towar, lecz w tej chwili zostali spostrzeżeni przez lokatorów. Jeden ze złodziei został ujęty i skazany przez sąd na 3 lata więzienia.

Aż do tego czasu wszystko byłoby dobrze, gdyby nie reporter, który pokreślił nazwiska i we wczorajszym „Expressie” ukazała się notatka o tem, że ujęty i skazany został sam... okradziony... Notatkę tę prostujemy (p. M. Rudnicki jest właścicielem składu manufaktury, na który urządzona była wyprawa złodziejska), zaś p. Rudnickiego przepraszamy za mimowolnie wwrzniętą mu przemijającą przykrość.

dniem 31 grudnia, — do dnia 10 stycznia, by dać możliwość wszystkim bezrobotnym zgłoszenia się po zapomogi.

Następnie zatwierdzono przepisy o skanalizowaniu nieruchomości m. Łodzi i połączeniu domów z miejską siecią kanalizacyjną.

Dotychczas w Łodzi nie było ustawy na mocw której można byłoby zmuszać właścicieli domów na skanalizowanych ulicach do przyłączania ich do sieci. Obecnie wobec uchwalenia powyższych przepisów, w razie zatwierdzenia ich przez ministerstwo robót publicznych,

miasto będzie miało prawo zmusić do tego wszystkich właścicieli domów.

Po załatwieniu jeszcze szeregu spraw, między innymi sprawy urządzenia bezpłatnych torów łyżwiarskich i saneczkowych w parkach i na placach miejskich,

przystąpiono do najważniejszej sprawy porządku dziennego, mianowicie do sprawy zmiany systemu licytacji.

Jak wiadomo, magistrat postanowił w razie niemożności przeprowadzenia licytacji u płatników, wywozić ich rzeczy do składu miejskiego i tam urządzić przetarg publiczny. Oczywiście projekt ten wywołał wielkie zaniepokojenie w Łodzi, to też z napięciem oczekiwano decyzji rady miejskiej.

Opozycja jednak, pragnąc nie dopuścić do uchwalenia powyższego projektu, zgłosiła wniosek o przerwanie posiedzenia z powodu spóźnionej pory. Wniosek został uchwalony, a tem samem sprawa powyższa została odroczone do przyszłego posiedzenia, które odbędzie się po Nowym Roku.



CASINO

Dziś poraz ostatni!

Humor i niebywałe sytuacje sensacyjne, pełne pikanterji i humoru, treści których są uciechne przygody sobowtóra złodziejki w filmie p. t.

jej pieprzyk...

W rolach głównych: **Liliana Harvey Harry Halm Willi Fritsch Siegfried Arno Warwick Ward**

Nadprogram: Aktualności filmowe.
Orkiestra pod batutą p. LEONA KANTORA.
Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10.

Afera poborowa w Łodzi.

Sąd skazał por. Łabędę na 2 lata więzienia

W trzecim dniu wielkiego procesu w sądzie wojskowym o nadużycia poborowe i łapownictwo wygłoszone zostały przemówienia stron.

Na wstępie rozprawy przewodniczący mjr. Korycki odczytał bardzo ciekawą i ważną ustęp instrukcji ministerstwa spraw wojskowych o zwalnianiu poborowych z wojska. W mvsł tej instrukcji mowy być nie może o tem, by por. Łabęda nie wiedział, na jakiej zasadzie może poborowych zwalniać.

Jeżeli się ściśle trzymać powyższej instrukcji to poborowy Elsner z powodu braku kwasów żołądkowych mógł być w najlepszym wypadku zaliczony do kategorii „B”, w żadnym zaś wypadku nie mógł otrzymać kategorii „C”.

Pomimo to por. dr. Łabęda zwolnił całkowicie poborowego Elsnera tylko na tej zasadzie, że stwierdził brak kwasów żołądkowych.

Następnie przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi dr. Mitowskiemu który wygłosił przeszło godzinne przemówienie.

W przemówieniu swem prok. dr. Mitowski porównał łapownictwo w Polsce z poważną epidemią, która przedostała się do nas z Rosji a raczej zakorzeniła się u nas podczas lat niewoli.

Po odzyskaniu niepodległości rozsądnikami tej choroby były typy tej kategorii co Bęczkowska, która namawiała do łapownictwa i była motorem całej afery.

Przechodząc do charakterystyki oskarżonego prok. Mitowski stwierdził, iż por. Łabęda, który ongiś cieszył się tak dobrą opinią, poszargał mundur oficera dla zysku i dopuścił się wielkiej zbrodni.

W konkluzji swego przemówienia prokurator domagał się najsurowszej kary dla oskarżonego przewidzianej w K. K. a więc 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, degradacją i wydaleniem z wojska.

Po przemówieniu prokuratora głos zabrał obrońca dr. Nawarski, który starał się zbić akt oskarżenia opierając swą obronę na tem, iż nie można konstruować oskarżenia na podstawie zeznań ludzi takich jak Elsner, Bęczkowska, Dydak i t. p.

W końcu obrońca domagał się dla por. Łabędy zupełnej rehabilitacji, ponie waż łapownictwa mu nie udowodniono.

O godzinie 4 przewód sądowy zamknięto, poczem sąd udał się na naradę.

O godzinie 8 wieczorem po trzygodzinnej naradzie przewodniczący kompletu sędziowskiego mjr. Korycki ogłosił wyrok treści następującej:

Porucznik dr. Antoni Włodzimierz Łabęda zastępca ordynatora wojskowego, okręgowego szpitala w Łodzi przy ulicy Żeromskiego, uznany został winnym iż w lipcu roku 1927 podczas pełnienia obowiązków służbowych w charakterze lekarza w szpitalu wojskowym podczas badania lekarskiego dał bezprawnie poborowemu Elsnerowi kategorię „C” zamiast „B”, czem dopuścił się nadużycia władzy i skazany zostaje za to przestępstwo na 1 rok więzienia zamiastającego dom poprawy.

Za zbrodnię przyjęcia łapówki w wysokości 100 dolarów od macherki poborowej Chodes Bęczkowskiej zamieszkałej w Łodzi przy ulicy Wschodniej 42, skazany zostaje na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, degradacją do stopnia szeregowca, wydalenie z wojska, odebranie tytułu doktora oraz konfiskatę 100 dolarów na rzecz skarbu państwa.

Wobec zbiegu zbrodni, sąd wydaje łączny wyrok skazania por. dr. Włodzimierza Antoniego Łabędy na 2 lata ciężkiego więzienia ze skutkami prawnymi. Oskarżony wyroku nie przyjął, zapowiadając wniesienie apelacji.

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku por. Łabęda został aresztowany na skutek odrzucenia wniosku obrony o pozostawienie go na wolności ze względu na święta Bożego Narodzenia.

Jaka Gwiazdkę

szukuje swym stałym bywalcom kinoteatr

LUNA

?

Pabjanice.

MANIFESTACJA PRZED WIEZIENIEM

Onegdaj policja aresztowała na terenie Pabjanic komunistę Russaka, który ostatnio prowadził akcję antypaństwową i organizował nielegalne zebrania. O godzinie 1-ej po południu Russak został osadzony w więzieniu, a w 3 godziny potem zebrał się przed więzieniem tłum, liczący 400 osób, domagając się zwolnienia Russaka. Policja w ciągu kilku minut tłum rozproszyła.

OKRADZENIE FABRYKANTA.

W czasie przenoszenia towarów ze składu fabryki na furgony, nieznamy sprawcy wyciągnęli z kieszeni Berowi Feiwlowi (Bużniczna Nr. 3) 4.000 zł. gotówka.

Policja aresztowała 3-ch robotników, podejrzanych o kradzież.

SPÓR O TERENY.

Magistrat m. Pabjanic, budując most przy ul. Legionów, zmuszony był zająć część terenów pabjanickiej fabryki papieru. Zarząd papierni zaprotestował przeciwko samowolnemu zajęciu placu. Nie mogąc dojść do polubownego rozstrzygnięcia sprawy, magistrat zwrócił się do rady miejskiej z wnioskiem o wyłączenie niezbędnego terenu, o ile firma nie zgodzi się na polubowne załatwienie sprawy.

Wniosek został przez radę miejską przyjęty.

Podziękowanie.

Wszystkim firmom, Panom i Panom, którzy łaskawie ofiarowali nam swą pomoc, przyczynili się do uświetnienia naszego balu, odbytego dnia 14 m. b. składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

KOMITET BALU

przy Z. S. G. S. „Hasmonca”.

Dr. med. J. POLAK

Choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22

fr. I piętro,

tel. 164-21 przyjmuje od 10—12



GRUDZIEŃ
20
PIĄTEK

Dziś: Teofila i Juljusza
Jutro: Tomasa

Wschód słońca	7.41
Zachód słońca	3.26
Wschód księżyca	8.23
Zachód księżyca	11.13
Długość dnia	10.22
Ubytek dnia	9.02

Czy jesteś zdrowy?

Można mieć gruźlicę i nie wiedzieć o tem.

Możliwe, że jesteś zdrowy możliwe zupełnie, że masz początki gruźlicy, bo można mieć gruźlicę i nie wiedzieć o tem!

Na tem polega całe niebezpieczeństwo.

Gruźlica jest chorobą, która z początku nie dokucza choremu. Prątki gruźlicze żyją i rozmnażają się w ustroju. Osiedlają w tej części płuca, która nie jest należycie przewietrzana — najczęściej w wierzchołku płuca. Nie wdychamy dostatecznej ilości powietrza zaledwie 1/8 tego, co nasze płuca pomieścić mogą.

Prątki gruźlicze rozwijają się w nas zdradziecko, podczas gdy wcale nie podejrzewamy ich obecności. Chorzy łatwo się męczą; praca wydaje mu się ciężką. W takiej chwili powinien się poradzić lekarza. Jeśli tego nie uczyni, choroba rozwija się: chory ma podniesioną temperaturę, kaszle nie ma apetytu, chudnie. Czy wyzdrowieje? — Prawdopodobnie, ale już podstępna akcja prątków gruźliczych swoje zrobiła.

Być chorym na gruźlicę, a nie wiedzieć o tem — oto największe niebezpieczeństwo.

Iż do poradni: jak tylko zauważysz, że zdrowie twoje osłabło.

Życie two może od tego zależeć!
Popieraj walkę z gruźlicą!
Kupuj nalepki przeciwgruźlicze!

Sfałszowane dokumenty przeciw legji inwalidów w. p.

Przez szereg lat prezesura związku inwalidów wojennych wszechwładnie piastował p. Marjan Kantor, którego działalność była w swoim czasie przedmiotem rozważań sejmu. Gospodarka p. Kantora wywołała również wrzenie we wnętrzu związku, co ostatecznie doprowadziło na początku ubiegłego roku do utworzenia odrębnej organizacji pod nazwą Legja Inwalidów Wojsk Polskich im. generała Sowińskiego.

Oczywiście, rozłam ten nie był na ręce p. Kantorowi, który dążył do zlikwidowania nowej pomyslnie rozwijającej się placówki.

W tym celu nabyto u niejakiego Potyralli sfałszowane dokumenty, stwierdzające rzekomy tajny układ członków Legji Inwalidów z komunistycznym posem Sochackim i w kilkuset odbitkach fotograficznych rozesłano prasie.

Sprawę ten ujął w swe ręce sedzia do spraw szczególnej wagi Luxemburg w Warszawie, który przeprowadzwszy wstępne dochodzenie ustalił, że rzekomo kompromitujące dokumenty są sfałszowane, wobec czego zatrzymani członkowie zarządu Legji Inwalidów zostali niezwłocznie wypuszczeni na wolność.

W związku z powyższym w tych dniach odbyła się w sądzie okręgowym w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Komorowskiego rozprawa przeciwko Antoniemu Potyralli, oskarżonemu o fałszerstwo i oszustwo. Sad po wysłuchaniu przemówień wiceprokuratora Goetla i obrońców ogłosił wyrok, skazujący Potyrallę na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw.

Wkrótce znajdują się na wokandzie sądowniej sprawy p. Kantora, który będzie odpowiadał za zniszczenie i świadomie fałszerstwo.

Celowa reklama i okno wystawowe stanowią o powodzeniu handlowem w okresie przedświątecznym. Każdy kupiec winien o tem pamiętać.

Wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia zauważyć się daje pewne ożywienie w witrynach i wystawach sklepowych.

Oczywiście dalecy jesteśmy jeszcze od tego, co robi się zagranicą, gdzie pomysłowość, dowcip i doświadczenie dają coraz lepsze rezultaty. Ale trzeba przyznać, że Łódź poczęła interesować się zagadnieniem urządzania okna wystawowego. Zainteresowanie to ogranicza się narazie do okresów przedświątecznych, ale niewątpliwie i w tym kierunku nastąpi z biegiem czasu pewna zmiana.

Kupcy europejscy doskonale pojmują wartość dobrze i estetycznie urządzonej witryny sklepowej, doskonale zdają sobie sprawę z jej wartości propagandowej, obok celowo pomyslanej reklamy.

Łódź jednak dotąd mało się tem zajmowała. Wprawdzie urządzono niedawno konkurs okien wystawowych, w którym zresztą bardzo niewiele sklepów wzięło udział, olbrzymia większość pozostawia w dalszym ciągu tę sprawę w kompletnym zaniechaniu, nie zdając sobie sprawy z tego, iż ładnie udekorowane okno stanowi poniekąd łącznik między towarami, a kupującymi.

Przedewszystkiem mało uwagi zwraca się u nas na oświetlenie.

Wielkie magazyny europejskie toną formalnie w powodzi światła. Wystarczy wymienić tylko galerję Lafayette w Paryżu, która w pewnych okresach sezonowych, szczególnie przed świątami Bożego Narodzenia, pokrywa dosłownie cały swój fronton, wielopiętrowego gmachu,

fontannami kolorowych ogni i festonami lampek według projektów pierwszorzędnych artystów.

Światło jest znakomitym propagatorem handlu, jego wielkim pomocnikiem i protektorem i o nim też w okresie urządzania wystaw świątecznych należy najbardziej pamiętać.

Co do samego urządzania wystaw i rozłożenia w nim ekspozycji daje się zauważyć w Łodzi niemal

zupełny brak pomysłowości i gustu. Wspaniałym elementem dekoracyjnym stać się powinny napisy informacyjne, dotyczące gatunku towaru i jego ceny.

Tymczasem te napisy u nas zazwyczaj robione są ręcznie, krzywo i niezdarne na obrzydliwych kawałkach kartonu, a umieszczane są byle jak i byle gdzie.

Te same napisy wycięte z drzewa, pomalowane, polakierowane, złoczone czy srebrzone, dowcipnie rozmieszczone, wystylizowane w formie, potrafiłyby z pewnością podnieść efekt wystawione go artykułu do maksimum.

Zasada, której trzymają się wielkie magazyny zachodnio-europejskie i amerykańskiej jest, że „droga do kasy wiedzie przez reklamę i okno wystawowe”.

Zbyteczne jest również wszelkie przeładowywanie wystawy. Okno wystawowe ma przechodnią zatrzymać, pokazać mu swoje wartości i nakłonić do kupna. Musi więc być spokojne, a przede wszystkim nie przeładowane.

Mylą się ci kupcy, którzy uważają, że muszą cały posiadany towar pokazać w oknie, często małym i ciasnym, gdzie obok towarów natłoczonych jak w skrzyni, ustawia się jeszcze „upiększenia” świąteczne, jak bibułki, gałązki choinkowe itd. Artykuły w oknie wystawowym muszą być tak ustawione, by nie trzeba było ich szukać. Muszą same najkorzystniej wpadać w oko.

Dziś, na tydzień przed świątami Bożego Narodzenia, gdy codziennie coraz więcej wystaw sklepowych przybiera świąteczny, ładny wygląd, sprawa powyższa staje się bardzo aktualna. Właściciele sklepów, którzy zamierzają udekorować swe okna wystawowe, powinni uczynić to celowo i ładnie, albowiem tylko w tym wypadku propaganda ta odniesie swój należyty skutek. Sum.

Znawcom herbaty Lyons'a daje pełne zadowolenie.

HERBATA LYONS'A

do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach kolonialnych

Katastrofa pod Łodzią. Lokomotywa strzaskała resorkę.— Trzy ofiary ludzkie.

Wdmu wczorajszym około g. 10 rano na linii kolejowej pomiędzy Zgierzem a Strzykowem wydarzył się wstrząsający wypadek, który potiagnął za sobą trzy ofiary w ludziach.

Maszynista pociągu pośpiesznego, zdążającego z Warszawy do Łodzi skutkiem mgły nie zauważył resorki, stojącej na szynach na przejeździe kolejowym i gdy w ostatniej chwili chciał wstrzymać lokomotywę — było już za późno.

Skutki zderzenia były straszne. Resorka została strzaskana, a trzy osoby

w niej się znajdujące znalazły się na szynach. Jak się okazało, jedna z ofiar katastrofy Zygmunt Brodziński poniósł śmierć na miejscu, dwie zaś inne, małżonkowie Paweł i Lucja Szulc, w esnacy z Garczyna, powiadu brzezińskiego doznałi b. ciężkich uszkodzeń cieleśnych.

Rannych umieszczono w pociągu i przewieziono do Łodzi, skąd ze stacji Łódź-Kaliska przewieziono ich pogotowie w stanie groźnym do szpitala św. Józefa. —d—

Szkolnictwo na terenie Łodzi w ciągu ostatnich kilku lat poczyniło znaczne postępy.

Łódź, mimo swego przemysłowego charakteru i zaniechania, w bardzo wielu dziedzinach życia kulturalnego, śmiało może poszczycić się olbrzymiami, jak na nasze stosunki, sukcesami w zakresie oświaty i szkolnictwa, zwłaszcza zaś szkolnictwa powszechnego.

Łódź była, jak wiadomo, pierwszym miastem w b. kongresówce, które mimo ciężkich warunków finansowych, wprowadziło przymus szkolny, budując ponadto cały szereg pięknych szkół, które zarówno swoimi wewnętrznymi urządzeniami, jak i wyglądem zewnętrznym budzą nieklamany podziw innych miast polskich. Szkolnictwo łódzkie jest naszą najpiękniejszą i największą zdobyczą w okresie 11 lat niepodległości państwowej.

Jaskrawego wyrazu nabiera ta dziedzina dopiero przez przyzmat cyfr i danych statystycznych. Przed wojną, w roku 1914 stosunki szkolne w Łodzi były więcej niż opłakane. Odsetek analfabetów wśród mieszkańców wynosił: wśród mężczyzn — 55 procent, wśród kobiet — 66 procent. Przyczyna tego stała na rzeczy tkwiła w warunkach politycznych, które sprawiły, że przez długie dziesiątki lat miasto rządzone było przez przedstawicieli biurokracji rosyjskiej a społeczeństwo na bieg spraw miejskich nie miało wpływu. Dopiero odrodzenie państwowe i powołanie ludności do udziału w sprawozdaniu zarządu miejskiego wywołały radykalny zwrot w rozwoju oświaty na terenie miasta.

Kiedy w czerwcu 1919 r. przeprowadzono po raz pierwszy spis dziatwy szkolnej, okazało się, że z ogólnej liczby 70.016 dzieci będących w wieku szkolnym, uczęszcza do szkół wszelkiego typu 38.500 dzieci, reszta zaś 31.516 dzieci nie pobiera żadnej nauki. Aby położyć kres szerzeniu się analfabetyzmu, rada miejska uchwałą z dnia 30 czerwca 1919 r. postanowiła wprowadzić na terenie Łodzi powszechne nauczanie.

I dzięki właśnie wprowadzeniu przymusu szkolnego w r. 1928 było na terenie Łodzi 131 szkół, podczas gdy w r. 1914 było zaledwie 100 szkół. Z bezpłatnej nauki w roku 1928 korzystało 50.978 dzieci. Na dziesięć tysięcy mieszkańców przypadały w tym czasie 2 szkoły i 87 uczniów.

Jeżeli chodzi o szkoły specjalne, to wymienić należy w pierwszym rzędzie 6 szkół dla umysłowo upośledzonych z 586 uczniami, szkołę dla głuchoniemych z 73 uczniami i szkołę dla moralnie zaniechanych z 49 uczniami. W tym samym roku ukarano 3345 rodziców za nieposyłanie do szkół dzieci w wieku szkolnym.

Pozatem wymienić należy 8 szkół wieczornych, do których uczęszczało 888 uczniów.

W ciągu ostatnich kilku lat wielkie postępy uczyniło również szkolnictwo średnie. W roku 1928 istniało na terenie Łodzi 16 szkół prywatnych męskich i 18 żeńskich, przyczem w szkołach tych

kształciło się ogółem 10.361 dzieci. Na 10 tys. mieszkańców przypadało więc 176 uczniów szkoły średniej. Do matury dopuszczono w tym roku 87 proc., otrzymano zaś maturę 80,5 proc. uczniów. Pokazną rubrykę zajmuje również szkolnictwo zawodowe. Szkół zawodowych istniało w omawianym okresie — 20, przyczem w szkołach tych kształciło się 3078 uczniów, z czego 82,8 proc. chłopców i 17,2 proc. dziewcząt.

Do tego dodać trzeba 11 szkół handlowych z 12,53 uczniami i 20 szkół rzemieślniczych 10,55 uczniami. W 5-ciu seminarjach nauczycielskich kształciło się 849 uczniów.



Grand-Kino. — Grzesznica z Montparnasse.

Anny Ondra, małe kobieciątko o zmysłowym wyrazie niewinnych dziewcząt Greusa, od czasu do czasu „odlatania” ten wyraz, niby maseczkę, ukazując szelmowską twarz bardzo doświadczonej osoby. W tej właśnie, dość wyafinowanej grze artystki kryje się niewątpliwie czar młodej czeski. Jako grzesznica z Montparnasse Anny Ondra jest przesłodka, stworzyła bowiem sceny zdrowego humoru i pikanterji. Komedja ta bawi widza zarówno swym dowcipem sytuacyjnym jak i napisami.

Grzesznica z Montparnasse jest bodaj czy nie najlepszym filmem wyświetlanym w obecnym przedświątecznym tygodniu w Łodzi. Talent Anny Ondry zabłysnął w całej pełni i przyczynił się w niemałej mierze do sukcesów, jakie film ten znotował na ekranach zagranicznych.



Dziś i dni następujących

Najmilsza. — Najgrabsza. Najfiglarniejsza. — Najrozkoszniejsza aktorka świata

ANNY ONDRA w swoim ostatnim najpiękniejszym filmie p. t.

„GRZESZNICA Z MONT-PARNASSE”

W głównej roli męskiej Andre Roanne. — Uroczą Annę Ondrę oglądnąć w filmie tym rekord powodzenia, stwarzając sceny zdrowego humoru i pikanterii. Początek seansów o godzinie 4-ej, ostatniego o godzinie 10.15, w soboty, niedziele i święta o godzinie 12-ej w południe. Orkiestra pod dyr. p. R. KANIORA. Nad program Romans Mońka i Kronika filmowa P. A. F.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek „Dzielnego wojak Szwejk” Jutro, w sobotę o godzinie 4-ej po południu po cenach najniższych „Mira Eftos”.

„KRÓL BAWELNY”

Jutro, w sobotę o godzinie 8.30 wieczorem reportaż sceniczny A. Szenberga „Król Bawelny”.

„STAS LOTNIKIEM”

Ciekawa, barwna komedia-bajka Remusa „Stas lotnikiem, czyli Tajemnice lalek”, dana będzie w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia o godzinie 12-ej w południe.

Bilety po cenach najniższych już do nabycia w kasie zamawiającej Teatru Miejskiego, ul. Mniuszki Nr. 2.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w piątek i dni następujących głosna żydowsko-amerykańska groteska Ossipa Dymowa „Bronx-Express” w pierwszorzędnym wykonaniu całego zespołu z Leopoldem Zbuckim w roli popisowej. W innych rolach: Biskupiska, Faleńska, Marciniowska, Bogdanowicz, Daniłowicz, Matuzkiewicz, Michalak, Ścibor, Warchałowski.

W niedzielę po południu wyborna salona komedia „Mężczyzna i kobieta”.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek i dni następujących tryskający humorem i wesołością, przeplatany tenciami wiodłymi R. Stolca „Za dawnych dobrych czasów”, który dzięki swej pięknej i koncertowej grze artystów zdobył sobie przebojem całą publiczność.

„KOPCIUSZEK”

dany będzie jutro w sobotę po południu oraz w niedzielę o godzinie 12-ej w południe po cenach wyjątkowo niskich: od 50 gr. do 1.50.

TEATR GEYEROWSKI

Jutro, w sobotę oraz w niedzielę dwa razy arcywzrostła kochalnicza francuska „Zawidowna stacja”, czyli „Pan naczelnik, to ja” w reżyserii St. Dębicza.

BOŻE NARODZENIE W TEATRZE POPULARNYM.

W dniach 25 grudnia o godzinie 3.30 po południu i 26 grudnia o godz. 12-ej w południe Stowarzyszenie Śpiewaczy im. Mniuszki wystawią wspaniałe Miseterjum Biblijne w 6 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Boże Narodzenie”.

WIECZÓR TOWARZYSKI POGOTOWIA NOCNEGO.

W sobotę, dnia 21 grudnia r. b. o godzinie 10-ej wieczorem w salach „Oazy” przy ulicy Narutowicza Nr. 20, urządza Pogotowie Nocne T-wa „Linias Haecdek” swój doroczny Wieczór Towarzystki.

Bal Pogotowia Nocnego budzi kolosalne zainteresowanie śród elity towarzyskiej Łodzi, tembardziej, że organizatorzy zapowiadają moc atrakcji, występy artystyczne oraz dancing de rana przy zwiększonej doborowej orkiestrze, popisującej się w dawnej Teatralnej p. n. „Teatralna Max-Band”.

REDUTA TANECZNA

Towarzystwo niesienia pomocy kulturalnej dzieciom im. Charlotty Bielousówny, oddział w Łodzi, urządza dorocznym zwycięstwem w dniu 21 b. m. redutę taneczną w Białej sali hotelu Manteuffel, urozmaiconą atrakcjami i niespodziankami. Bala T-wa znane są sędziwej publiczności i cieszą się stale wielkim powodzeniem. Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na zakup książek dla biblioteki, zalozony z okazji pięciolecia istnienia oddziału w Łodzi. — Wejście dla członków T-wa i wprowadzonych gości.

W. I. Z. O.

Jutro, w sobotę, dnia 21 b. m. o godz. 9-ej włącz w lokalu W. I. Z. O. przy ulicy Przejazd 2 wygłosi odczyt prof. Balaban na temat „Mendelson, a żydzi polscy”. Tegoż dnia o godz. 4-ej po poł. odbędzie się zabawa kostiumowa dla dzieci wraz z podwieczorkiem.



Łódź 11.55—12.05 Sygnał czasu. Hejnał marjański 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy 15.20 „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 15.45 „Kacik krótkofalowy”. 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Opieka nad macierzyństwem” — wygłosi dr. Stan Adamowiczowa. 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.55—20.00 Sygnał czasu. 20.05 Pogadanka muzyczna — wyg. p. Karol Stromenger 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej.

Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. „Z dymkiem papierosa”, komunikaty P. A. F. oraz estradnawisze ze stacji zagranicznych

Prasa warszawska o „Królu Bawelny”

Debiut autorski w Łodzi.

W „Przeglądzie Wieczornym” czytamy następującą recenzję o sztuce A. Szenberga „Król Bawelny”, granej obecnie w Teatrze Miejskim.

Tytuł sztuki brzmi: „Król Bawelny”, a autor, dziennikarz łódzki, nazwał ją „reportażem scenicznym w 3-ach aktach”. Określenie „reportaż sceniczny” jest niewiele może dowodem skromności debiutującego autora, ile asekuracja przed stawianymi mu zarzutami ze stanowiska walorów artystycznych. Autor traktuje swój utwór jako rodzaj artykułu dziennikarskiego, napisanego żywo i interesująco, któremu nadal formę sceniczną.

„Król Bawelny” jest sztuką w całym tego słowa znaczeniu łódzka. Adam Szenberg przedstawia krach wielkiej firmy bawelnianej, będący ilustracją tego, co dzieje się w polskim Manchesterze. Bohaterem „reportażu scenicznego” jest Salomon Kron, wielki przemysłowiec, zatrudniający w swej fabryce dziesięć tysięcy robotników. Doprowadził on swą firmę do szczytu rozkwitu dzięki swemu sprytowi, przedsiębiorczości i pracowitości, ale nie może przeciwstawić się trudnościom gospodarczym i wpada w dług. A kapitał zagraniczny nie chce czekać.

I Kron opuszcza warsztat pracy przez siebie stworzony, a jego doradca i sekretarz zwraca się do robotników ze słowami, że „nic się nie stało” i że należy dalej pracować.

Nic się nie stało. To, że jednostka, która stworzyła instytucję, musi ją opuścić, jest tylko tragedią tej jednostki, ale nie wywrze wpływu na dalszy rozwój fabryki.

Podobne tragedje osobiste nie są rzadkie na terenie Łodzi, to też sztuka wzbudziła wielkie zainteresowanie. Autor chciał przedstawić Salomona Krona jako silnego człowieka, ale niezbyt mu się to udało. Dużo wprawdzie mówi się o indywidualności Krona, ale Krona działającego autor nie potrafił przedstawić. Jest to typowy błąd debiutanta, który nie potrafi plastycznie przedstawić tego, co chce wyrazić. Natomiast figury epizodyczne, które powstały z obserwacji „Łódźerz Menschów” przedstawione są żywo i interesująco.

Oczywiście „Król Bawelny” stoi niezbyt wysoko pod względem artystycznym, ale wystawienie tej sztuki jest mimo to zupełnie uzasadnione.

Asfalt będzie zbadany.

Komisja odbiorcza zanwazyła szereg usterek

W ostatnich dniach komisja miejska dla odbioru robót asfaltowych, wykonanych na ul. Piotrkowskiej i Placu Wolności przez P. T. A., odbyła — pod przewodnictwem p. lawnika R. Izdebskiego — szereg posiedzeń, na których rozpatrzono wszelkie akty, dokumenty, rachunki i t. p., dotyczące ułożenia nawierzchni asfaltowej.

Poza tym komisja dokonała pomiarów wykonanych robót oraz próbnych wycięć warstw betonowych i asfaltowych. Wycięte próbki przesłane zostaną do załozu badawczego przy Politechnice Warszawskiej, celem dokonania

analizy chemicznej.

Komisja, po wszechstronnem zbadaniu wykonanych robót asfaltowych, przyjęła rachunków firmy P. T. A. na sumę zł. 998.000, wnosząc jednak szereg zastrzeżeń co do zauważonych usterek i niedokładności, dotyczących: 1) jezdnii na Placu Wolności, 2) t. zw. ław ściekowych i 3) kostki granitowej, ułożonej przy szynach tramwajowych.

W dniu dzisiejszym odbędzie się ostatnie posiedzenie komisji odbiorczej, na którym nastąpi podpisanie protokołu odbioru przez przedstawiciela magistratu i P. T. A.

Za niedozwoloną operację

skazano akuszerkę Wałęcińską na 6 miesięcy więzienia.

W ostatnich czasach władze policyjne coraz częściej aresztują akuszerki, których pacjentki, poddając się niedozwolonej operacji, umierają skutkiem zakażenia krwi.

Niedawno aresztowano znów akuszerkę Zofję Wałęcińską, której ofiarą padła p. Józefa Plestrzyńska.

Niewiasta ta, matka sześciorga dzieci, będąc w szóstym miesiącu ciąży, zwróciła się do Wałęcińskiej. Akuszerka podjęła się dokonania operacji.

Nazajutrz po zabiegach chirurgicznych, gdy stan chorej gwałtownie się pogorszył, przewieziono ją do szpitala.

Plestrzyńskiej nie udało się już jednak uratować. Mimo troskliwej opieki lekar-

skiej, zmarła ona skutkiem zakażenia krwi.

Ody w toku dochodzenia policyjnego wyszło na jaw, iż operacji dokonała Wałęcińska, aresztowano ją.

W dniu wczorajszym akuszerka stanęła przed sądem okręgowym, który sprawa te rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Arnolda.

Oskarżał prokurator Zgliczyński.

Oskarżona na sprawie nie przyznała się do winy.

Sąd oparł się jednak na zeznaniach świadków, którzy dostarczyli konkretnych dowodów jej winy i skazał Wałęcińską na 6 miesięcy więzienia. (das)

Z muzyki

Koncert Ady Sari.

Recital Mieczysława Gomółki.

Ada Sari jest chlubą polskiego śpiewactwa. Sława jej wybiega zresztą poza granice kraju, ogarniając już nietylko Europę, ale nawet największe opery Ameryki. Jest to śpiewaczka istotnie fenomenalna, i doprawdy, trudno się zdecydować, co wprawier podziwiać w niej należy: czy niezwykle wirtuozostwo, czy precudowny materiał głosowy, czy wdzięk, temperament odtwórczy i wysoką kulturę muzyczną.

Program koncertu obejmował utwory, które już niejednokrotnie w interpretacji Ady Sari słyszeliśmy. Temniemniej zainteresowanie wieczorem było ogromne, a owacjom na cześć znakomitej artystki nie było końca. Akompaniował dobrze dyr. Ryder, parte fletu w arji „Lucji” odegrał sprawnie p. Kutarski.

Młody pianista, łodzianin, p. Mieczysław Gomółka dał wczoraj w Filharmonii recital, którego program, poza kilkoma utworami modernistycznymi, zawierał Bacha, Beethovena i Chopina. P. Gomółka zaprezentował się jako pianista wysoce umuzykalniow. o rozległych aspiracjach odtwórczych, dla których urzeczywistnienia dokumentuje się poprawną, a nawet daleko zaawansowaną techniką, oraz umiejętnością dysponowania frazą muzyczną. Pierwszy debiut p. Gomółki na rodzinnym gruncie uznać należy za udatny, a serdeczne przyjęcie, jakie mu zgotowali dość liczni zwolennicy jego talentu, winno być dlań zachętą na dalszej drodze ku doskonałemu się. L. P.

W niedzielę, dn. 22 grudnia r. b. odbędzie się na cmentarzu żydowskim o godz. 12-ej w południe poświęcenie pomnika b. p. Marji Kohnowej obywatelki m. Ciechocinka. O czym zawiadamiają krewnych i znajomych Rodzina.

LUNA. Jaś pokusy miłosnej.

Bezsprzecznie jeden z najlepszych obrazów, widzianych w ostatnim czasie w Łodzi. Spotkał się on z entuzjastycznym przyjęciem na premierze i z dużym uznaniem fachowej prasy zagranicznej. Trudno się zdecydować, co bardziej podziwiać: czy pociągającą akcję, czy znakomitą pracę operatorów, czy wreszcie doskonałą reżyserję, nie wspominając już o grze aktorów z Ewą Grey, Pawłem Richterem i Warwick Wardem na czele. Obraz predystynowany jest do miana „szlagieru”. Publiczność odlecia film w rodzaju tych, jakie chciałyby widzieć możliwie najwięcej. Artyści dali prawdziwie mistrzowski koncert gry pełnej głębi i wyrazu.

Techicznie film jest wyczelowany w najdrobniejszych szczegółach. Jeśli do tego dodamy, że treść filmu jest nibywybitnie interesująca — otrzymamy całość pierwszorzędna. Ilustracja muzyczna jest chyba najlepszą z dotychczas słyszanych w kinie „Luna”. Taki program nie przedzie bez efektu, który ująć można w jednym słowie: powodzenie.

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIATECZNYCH

Komendant Garnizonu i Dowódca 10 Dywizji Piechoty wraz z oficerami Sztabu i Komendy Placu Łódź, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych jakoteż i podziękowań za nie, złożyli 50 złotych na rzecz „Sierocińca Wojskowego” przez P.K.O. konto: 61419.

Dziś w nowy dyktura's apteki: I. Pawłowski, Piotrkowska 307, S. Hamburga (Główna 50), B. Giucowski (Narutowicza 4), J. Sikielnicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Petrusa (Plac Kościelny 16).

Najlepsze 4-lampowe RADIO-ODBIORNIKI! zasilane z sieci prądem 120 volt wraz z wbudowanym głośnikiem, czyli wszystko w jednej sz. f. e i bez wszelkich baterji po cenie zł. 650.— do nabycia tylko w firmie „ERICSSON” S. A., ul. Piotrkowska 79.

Męska ludność Łodzi protestuje przeciw zamykaniu zakładów fryzjerskich w niedzielę i święta. Niemal wszyscy fryzjerzy gołą wieczorami i w święta w mieszkaniach prywatnych.

Sprawa otwierania zakładów fryzjerskich w niedzielę i święta, dotychczas jeszcze nie została rozstrzygnięta. Właściciele zakładów w dalszym ciągu czynią starania o uzyskanie odpowiedniego zezwolenia, poparci zresztą przez opinię publiczną, która uważa, iż pod tym względem powinniśmy się przystosować bezwzględnie do zachodu, z drugiej zaś strony pracownicy fryzjerscy na swych zebraniach, kategorię przeciwno temu występują, uważając to za zamach na swe prawa.

wypoczynku niedzielnego. Tę walkę popierałem z całą siłą i energią. A tymczasem co się stało? Ci sami pracownicy, którzy domagali się wypoczynku niedzielnego, ci pracownicy, którzy walczyli o konieczność zamykania zakładów w niedzielę i święta,

stali się obecnie najgroźniejszymi konkurentami właścicieli zakładów.

Mianowicie stworzyli sobie proceder tego rodzaju, iż w godzinach wieczornych, kiedy wychodzą z zakładu, oraz w niedzielę i święta, kiedy wogóle w zakładach nie pracują,

przyjmują u siebie prywatnie klientów zakładowych,

albo też chodzą do nich do domu golić i strzyć.

Jeśli chodzi o Łódź to chyba na palcach można policzyć tych pracowników, którzy zostali wierni swym zasadom i którzy w niedzielę nie pracują, 90 proc. natomiast w niedzielę pracuje.

Więc dlaczego tak protestują przeciwko pracy legalnej? Niema to w tym wypadku żadnego uzasadnienia i dlatego my właśnie nie liczymy się z ich protestami i staramy się o zatwierdzenie przez władze naszych postulatów.

Stanowisko klientów.

— Zaznaczył pan, że i wśród właścicieli zakładów odzywały się głosy przeciwko pracy świętecznej?

— Tak jest. Przyznam, że i ja osobiście występowałem przeciwko temu, ale muszę zaznaczyć, że chodzi tutaj o pewną zasadniczą rzecz. Nie miałobyśmy nie przeciwko temu, gdyby po wotum nam otwierano zakłady od 6 do 9 rano w niedzielę i święta, tak jak to jest projektowane. Chętnie wszyscy poświęci-

libyśmy swój odpoczynek niedzielny na to aby ukrocić nieuczciwą konkurencję i jednocześnie zadowolić swoją stałą klientelę. I jeśli były głosy protestów to jedynie dlatego, że niektórzy z nas obawiali się, iż

społeczeństwo nasze zmusi nas do pracy nie w ciągu 3 godzin, lecz w ciągu 6, 7 a nawet 8 godzin w niedzielę i święta.

— Muszę niestety stwierdzić, że wśród ogółu klientów niema zrozumienia dla wypoczynku fryzjerów. Muszę stwierdzić, że jeżeli większość zakładów fryzjerskich łamie prawo i pracuje pokroiwemu po g. 7 wieczorem codziennie to tylko dlatego, że

klientela tego się domaga.

Nie jest to twierdzenie głoszone. W każdym zakładzie istnieją stali klienci, którzy przeważnie pracują do późnego wieczoru i zwykle 10, 15 m. po 7 przybywają i proszą, aby ich ogolić. Czy fryzjer może odmówić? Nie! Gdyby odmówił kto wie, czyby nie stracił na zawsze tego klienta. Zaczyna go więc golić. Tymczasem przychodzi drugi klient, który, widząc, że drzwi z tyłu są niezamknięte puka i prosi aby go również ogolono. W ten sposób praca do g. 7 wieczorem staje się floską. Pracuje się właściwie stale do g. 8—9.

Co zrobić?

Obawiamy się właśnie, że tak samo będzie w niedzielę. Pragniemy bezwzględnie zadowolić naszą klientelę. Rozumiemy, że tak samo, jak absurdem byłoby zamykanie restauracji w niedzielę i dni święteczne, tak samo absurdem jest zamykanie zakładów fryzjerskich. Galenie jest, że się tak wyraża, „artykułem pierwszej potrzeby”. Najlepszym te-

go dowodem, że na zachodzie, w Niemczech, Francji itd., wszędzie zakłady są czynne w niedzielę i święta w pewnych określonych godzinach. A jednak w praktyce może wyglądać to w sposób następujący: 90 proc. klientów którzy w sobotę będą na zabawie i dlatego późno w niedzielę wstana, czy też wogóle dłużej pragną wypocząć w święto, wyjdą z domu do fryzjera nie o g. 9 rano, lecz dopiero o g. 11, lub 12. W ten sposób od g. 9 do g. 12, lub 13 będziemy próżnowali a później, jak zaczynają się schodzić klienci jedni po drugich, trzeba będzie o g. 12 zamknąć zakład z frontu i otworzyć go z tyłu. I dlatego właśnie odzywały się wśród nas głosy wypowiadające się przeciwko pracy świętecznej.

— Ale to przecież nie są zasadnicze przyczyny?

— Nie. W zasadzie, jak już zaznaczyłem, walne zebranie wypowiedziało się stanowczo za otwarciem zakładów w niedzielę i w dni święteczne i wszelkimi siłami dążyć będziemy do urzeczywistnienia tego naszego postulatu. Nie wąt pimy, że opinia publiczna poprze nas w całej rozciągłości.

Za i przeciw.

Walne zebranie właścicieli zakładów fryzjerskich — mówi p. Kaucz — uchwaliło zwrócić się do rządu z prośbą o zezwolenie na otwarcie zakładów w niedzielę i święta. Muszę przyznać, że na posiedzeniu tem odzywały się liczne głosy sprzeciwu, nie pozbawione słuszności, jednakże jeśli zdecydowaliśmy się poświęcić swój odpoczynek niedzielny, to nie tylko dlatego, że domagała się tego publiczność, ale też dlatego, że w ostatnich czasach rozpanoszyła się nieuczciwa konkurencja w kolosalny sposób. Istnieje w Łodzi cały szereg zakładów fryzjerskich, które mieszczą się na bocznych ulicach, często nawet nie w frontowych lokalach, które absolutnie nie stosują się do obowiązujących przepisów o czasie pracy. Podczas tego, gdy właścicielom zakładów grozi bardzo surowe kary za pracę po g. 7 wieczorem, w tych zakładach, o których mówię, praca trwa cały wieczór.

Właściciele nie obawiają się kar, albowiem przeważnie policja nie wie, że takie zakłady wogóle istnieją i z tych względów wogóle nie kontroluje ich.

To samo dzieje się w niedzielę. Nie dziwię się, że każdy w święto pragnie być świeżo ogolony. Gdy zakłady są zamknięte, siłą rzeczy znajdują drogę do pokątnego zakładu fryzjerskiego. Nie miałoby to może wielkiego znaczenia, gdyby nie faktu, że często w ten sposób zakłady koncesjonowane

tracą klientelę.

Klient zwykle przyzwyczaja się do jednego miejsca. Gdy raz przychodzi do zakładu dowiaduje się, że może doń przyjść również o 7, 8, 9 a nawet 10 wieczór. Często niema czasu, więc wpada tam wieczorami i ostentacyjnie przyzwyczaja się do tego i staje się stałym klientem tego zakładu a nie innego. Jakież więc skutki? Właściciele zakładów oficjalnych, którzy opłacają podatki, którzy mają kolosalne wydatki z tytułu różnych świadczeń tracą stopniowo klientów na korzyść zakładów pokątnych, które często wogóle żadnych ciężarów nie ponoszą.

Pracownik-konkurent.

— Muszę zwrócić uwagę również na pewną okoliczność, która szerokiemu ogółowi może wydać się niezrozumiałą. Dlaczego właściciele pracownicy fryzjerscy protestują przeciwko otwarciu zakładów w niedzielę i święta i dlaczego my na te protesty nie chcemy zwracać uwagi.

— Muszę stwierdzić, — mówi p. Kaucz — iż bardzo nielubnie i jeszcze, nim zostałem właścicielem zakładu fryzjerskiego, a później przewodniczącym związku fryzjerów i perukarzy, sam byłem pracownikiem fryzjerskim i spełniałem funkcje prezesa związku pracowników.

W tym czasie, związek pracowników prowadził energiczną walkę o prawo do

NIE CHCĘ BYĆ WIĘCEJ MĘCZYŻNĄ!

Sensacyjny list więźnia otrzymało jedno z pism berlińskich. Wołę przestać być mężczyzną, aniżeli przestać być człowiekiem.

Jedno z pism codziennych wychodzących w Berlinie, otrzymało przed kilku dniami niezwykle pismo od jednego z więźniów, odbywających karę w więzieniu w Westfalii. W liście tym więzień błaga prosi o pomoc w uzyskaniu zezwolenia na operację pozbawienia go cech męskości, albowiem nie może znieść dłużej przynusowego współżycia z osobnikami jednej płci, będąc w separacji od płci żeńskiej. List ten, jako niezwykle dokument chwili przytaczamy poniżej:

„Szanowni Panowie!
W pierwszym rzędzie, nim przystąpię do właściwej sprawy, pragnę się przedstawić. Mam lat 29 i odbywam karę 15 lat więzienia. Kara moja kończy się w dniu 22 listopada 1937 roku. A teraz do rzeczy. Muszę jeszcze zaznaczyć, że zastanawiałem się bardzo długo, czy zwrócić się do panów z podobną prośbą, w końcu jednak przyszedłem do przekonania, że jest to konieczne.

Niedawno czytałem w jakimś piśmie, że przestępstwo jest bardzo często kwestią dziedziczności i że należy zapobiec w jakikolwiek sposób płodzeniu dzieci przez zbrodniarzy. Artykuł ten został napisany przez lekarza. Otóż bardzo prosilibym o podanie mi adresu tego lekarza, jak również o łaskawie poinformowanie mnie, czy pojąłby się on przeprowadzenia operacji kastracji dorosłego człowieka, oczywiście za zgodą tego ostatniego.

Dlaczego mi na tej sprawie zależy, postaram się wyjaśnić w kilku słowach. Od 11 listopada 1922 roku znajduję się w więzieniu, a więc od siedmiu lat odcięty jestem od świata. Taka długa przynusowa separacja od współżycia z płcią odmienną, pcha mnie do czynów, które

są mi wstretne, a które nadto karane są przez prawo.

Możnaby na to znaleźć radę, powie ten i ów. Pomóż sobie sam — powiedzą niektórzy koledzy więźni. Tak, na krótki okres czasu, być może. Ale na dłuższy, dla człowieka w mym wieku, jest to niemożliwe. I dlatego, chcąc nie chcąc, człowiek musi szukać jakiegoś innego, bardziej zbliżonego do naturalnego, stosunku płciowego.

Czy panowie mogą sobie wyobrazić co to znaczy 15 lat zamknięcia w więzieniu? Czy panowie wiedzą co to znaczy 15-letnia wstrzemięźliwość? Nie! Z pewnością nie!

Na ten temat pisało się już wiele artykułów. Twierdzono w nich, że to nie są kwestje poważne, że wstrzemięźliwość jest możliwa, i że sprawie powyższej nie należy poświęcać czasu. Proszę panów, teorię to nie praktyka. Gdyby ci wszyscy lekarze i uczeni, którzy zabierają głos w tych sprawach, spędzili kilka lat w więzieniu, w ścisłej izolacji, niewątpliwie sprawie tej poświęciłoby więcej uwagi i potraktowano ją inaczej.

Tu, wśród nas, dzieła się potworne rzeczy. Najdziksze zbrocenia i skłonności rozwijające się u najbardziej normalnych, zdrowych ludzi. Gdyby jednak skończyło się tylko na homoseksualnych skłonnościach w murach więziennych. A któż zaręczy, że po wyjściu na wolność, wszystko będzie jak dawniej? Któż zaręczy, że wyzdrowiejemy, że nie zostaniemy pederastami na całe życie?

Przyzwyczajenie — to druga natura człowieka i gdy w ten sposób przez długie lata zaspakalać będziemy swój pęd płciowy, wyjdziemy z więzienia

degeneratami, dla których już nie będzie ratunku i którzy stacząc się będą coraz niżej.

Wyjdziemy z więzienia jako dzikie bestie, jako szkodliwi członkowie społeczeństwa. A jeśli kiedyś będziemy jeszcze w jakikolwiek sposób posiadać potomstwo, będzie to potomstwo degeneratów, które prędzej czy później, będzie musiało zostać od społeczeństwa izolowane.

I dlatego proszę o pomoc! Proszę mi wskazać możliwość ratunku, albo też proszę uzyskać dla mnie zezwolenie kastracji. Pragnę poddać się tej operacji, jaknajrychlej, albowiem posiadam jeszcze uczucie wstydli, jeszcze nie spadłem tak bardzo nisko, bym nie mógł się podźwignąć. Dziś nie mogę dać sobie rady. Dopuszczam się wstretnych niemożliwych ekscesów z kolegami więziennymi, popełnam rzeczy, które są dla mnie ohydne. Wołę przestać być mężczyzną, aniżeli przestać być człowiekiem.

Proszę o rychłą odpowiedź. Proszę zwrócić się do lekarza, który podjąłby się przeprowadzenia na mnie tej operacji. Uratujecie w ten sposób człowieka i uratujecie jednostkę dla społeczeństwa. Nie wstydźcie się, że prośba moja zostanie wysłuchana.

Nieszczęśliwy więzień.

List ten, ogłoszony oficjalnie, wywołał wstrząsające wrażenie w Niemczech. Tłumaczony na wszystkie języki, wywołał też wstrząsające wrażenie we wszystkich państwach, wśród wszystkich społeczeństw, jako groźny dokument stosunków seksualnych, panujących w więzieniach i zrodził właściwe zainteresowanie się tak ważnym problemem. Pick.

OKAZJA!!
Dywany Perskie
piękne okazy
po cenach konkurencyjnych.
Konstantynowska 30
II piętro front Nr. 6, tel 159-35
Obserwacja nie obowiązuje do kupna od godz. 10 rano do 8 w.



JAD POKUSY MIŁOSNEJ

Dramat pięknej Angielki, przeżywającej w stolicy Węgier pierwszy romans miłosny. — W rolach głównych: Paweł Richter, Warwick Ward i Ewa Grey.

Dzisiaj i dni następnych!

Dodatkowe zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia.

Na podstawie art. 965 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym odbędą się dodatkowe zebrania kontrolne dla tych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia...

Do dodatkowych zebrań kontrolnych w roku bieżącym obowiązani są zgłosić się:

a) szeregowi rezerwy i pospolitego

ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C, D, względnie A, C, C jeden, C dwa urodzeni w latach 1904 i 1889;

b) szeregowi rezerwy urodzeni w roku 1902, którzy w latach 1927, 1928 i 1929 ćwiczeń z jakiegokolwiek powodów nie odbyli;

c) szeregowi pospolitego ruszenia kat. C i D (względnie C jeden i C dwa) urodzeni w roku 1902.

Od obowiązku stawienia się do dodatkowych zebrań kontrolnych są zwolnieni z urzędu:

a) posłowie do sejmu i senatu oraz ministrowie i wice ministrowie (podsekretarze stanu),

b) duchowni i kandydaci stanu duchownego,

c) szeregowi, którzy w roku bieżącym odbywali czynną służbę w wojsku lub ćwiczenia wojskowe,

d) szeregowi, którzy w roku bieżącym zgłosili się do służby w wojsku lub ćwiczeń wojskowych, jednak z powodu choroby lub celem przedstawienia komisji rewizyjnej z tej służby zostali zwolnieni,

e) znajdujący się w więzieniu śledczym lub karnym, oraz umieszczeni w karnych zakładach poprawczych,

f) szeregowi rezerwy tudzież pospolitego ruszenia, którzy rzeczywiście wyjechali zagranicę zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W dniu 23-go grudnia r. b., t. j. w poniedziałek, powinni stawić się w lokalu P. K. U. Łódź - Miasto II, przy ul. Nowo-Cegielnianej 49/51, podlegający kontroli dodatkowej mężczyźni rocznika 1889, zamieszkałi na terenie 1, 4, 6 i 7 komisariatów p. p.

Dyskonter fałszował weksle.

Sąd skazał Paprocińskiego na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Abram Chaim Paprociński, właściciel składu peruk przy ulicy Konstantynowskiej 26, niedawno zwał swój interes, kupił na spółkę z pewnym znajomym auto i prócz tego zajął się prywatnym dyskontem.

Posiadając grubszą gotówkę i dużą znajomość w sferach kupieckich Paprocki, jako dyskonter, zdobył sobie szybko dużą klientelę. Uważał on jednak kilka procent otrzymywanych z dyskonta za zbyt mały zarobek i wkrótce już począł dokonywać oszukańczych machinacji, wystawiając

sfalszowane duplikaty posiadanych weksli.

Oszustwa wyszły na jaw, gdy sfalszowane weksle poszły do protestu. Kupcy, których nazwiska były podrobione na akceptach, zwrócili się do wydziału śledczego, gdzie złożyli odpowiedni meldunek. Wdrożone dochodzenie ustaliło, iż Paprociński sfalszował weksle na przeszło 50 tysięcy złotych.

podpisując je nazwiskami znanych kupców łódzkich i zamiejscowych.

Falszerek został aresztowany.

W dniu wczorajszym stanął on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozwał pod przewodnictwem sędziego Fajta w asyście sędziów Łozińskiego i Jesionowskiego.

Na rozprawie Paprociński przyznał się do inkryminowanych mu czynów. Twierdził on, że chciał wykupić wszystkie podrobione weksle i dać poszkodowanym a conto 3200 złotych.

Świadkowie, kupcy łódzcy, zawezwani do sprawy w liczbie 22 osób, oświadczyli jednak, że

nie otrzymali od Paprocińskiego ani grosza.

Prokurator Kubiak w przemowie swej zwrócił uwagę na fakt, iż oskarżony był człowiekiem zamożnym i oszustwa popełnione przez niego nie mają żadnego wytłumaczenia, wobec czego domagał się dlań surowego wymiaru kary.

Sąd po przemówieniu obrońcy skazał Paprocińskiego na rok i 6 miesięcy więzienia.



Dzisiaj i dni następnych. Okrutna wizja wojny światowej w wielkim dramacie miłości matczynej p. t.

Ostatni Syn

reż. JOHN FORD. W roli głównej: Niezrównana tragiczka jako matka MARGARETA MANN jako 4-synów: Charles Morton, James Hall, Francis Bushman, George Becker.

Złodziejka,

która wczoraj wieczór ukradła w f. „B-cia Rappaport”, Piotrkowska 15

torbę jasną,

zechce zwrócić ją zatrzymując sobie zawarte pieniądze.

Passe-partout kinowe i kwity do pralni Keiicha i Goldy zostały unieważnione.

Torbę proszę odesłać do administracji „Republiki” Piotrkowska 49.

KOMUNIKAT.

Wielka Szwajcarska Fabryka Zegarów i Chronometrów „NOBILITAS” di Locarno

nie mogą wysłać do Ameryki 500.000 chronometrów specjalnie wykonanych na zasadzie formalnego zamówienia, z powodu nagłego podwyższenia cła przez urzędy amerykańskie...

Doświadczenie dokonane niedawno na rynku włoskim wyczerpało prawie doszczętnie całkowity zapas tak, że dla Polski pozostało tylko 100.000 sztuk.

Chronometr „NOBILITAS” jest przedmiotem nieodzownym i każdy sportowiec musi go nabyć, albowiem używany jest przez wszystkich mistrzów wszelkich gałęzi sportu — jest on również nieodzowny dla pp. lekarzy, inżynierów, oficerów i żołnierzy jakiegokolwiek rodzaju broni, rzemieślników, szoferów i dla wszystkich, którzy chcą znać dokładną godzinę w swoim życiu.

Chronometr „NOBILITAS” jest gwarantowany swoją wielką precyzją i wskazuje najmniejszą część czasu, koperta z miedzi silnie pozłoczonej, nie może być porównana ze złotem duble, wraz z ładnym paseczkiem skórzanym. Jakiegokolwiek inny typ chronometru kosztuje w handlu najmniej 5 razy więcej od ceny naszej praktykowanej.

Każdy zegar przed wysłaniem jest najskrupulatniej kontrolowany i zaopatrzony w gwarancję fabryczną.

Cena okazjonalna, łącznie z cłem i portem, loco jakiegokolwiek miejscowości Polski Zł. 30— sztuka. Jednej osobie przysługują prawo nabycia tylko jednego chronometru.

Należność nadsyłać za pośrednictwem P. K. O. Nr. 14276 adres: Warszawska Kasa Kredytowa, Warszawa, Traugutta Nr. 2, albo wpłacać ekwiwalent w gotówce do tejsze Kasy i do Domu Bankowego W. Wolański, Nowy Świat 19 podając wyraźnie imię, nazwisko, oraz dokładny adres.

Dostawa franco, w ciągu 12 dni od daty wpłaty.

Sprzedaż zamyka się nieodwołalnie z dniem 10-ym stycznia 1930 roku. Niniejszy komunikat nie powtórzy się.

KURSY KOSMETYCZNE D-ra Marii Lewinsonowej

CEGIELNIANA 6, front i p. Informacje i zapisy codziennie od 10—8 wiecz.

Zgubiono następujące weksle:

Table with columns for serial number, name, and amount. Includes entries for E. Jarucki, E. Przysiężny, E. Adamski, G. Serscholowa, L. Kazimierski, T. Goldman, L. Lewandowska, A. Szyszow, E. Zuc, S. Szuzynger, W. Maciński, S. Rodecki, S. Rosenblum, L. Perko, S. Maciński, E. Adamski, M. Karpieński, Czaplarska, and I. Salamon.

Weksle powyższe unieważnia się. Zwrócić „RATPOL”, Al. Kościuszki 13.

Poszukuje energicznego EGZEKUTORA,

który zna B. H. Rolnickiego w Łodzi, ulica Zeromskiego 42 w Gdańsku, dawniej Langemarkt Nr. 11, jak również jego interesy, posładam weksle protestowane i wyroki.

Osoby również zainteresowane zechcą skontaktować się ze mną, celem bliższego poznania sprawy.

Wiadomość: LUDWIK GLIK, Gdańska Nr. 95.

Advertisement for KEFIR, daily fresh, with contact information for ZAKŁAD K SIGALINA Narutowicza 6, KEFIRÓWY K tel. I. 46-40.

Advertisement for Kupię DYWAN, rozmiaru 2x3 przechodzony, lecz w dobrym stanie. Oferty pod „Z. 100”

Advertisement for Tanio reformy, czysto kamgarne po 6.50 do sprzedania. Przyjmuje wszelkie reperacje reform oraz reperuje pończochy Ogrodowa 4, M. RYBA.

Advertisement for Dywaniki perskie, pozostałe piękne sztuki wyprzedają tanio. Kunert, Piotrkowska 87

Advertisement for Aleksandra RUDNICKA, LÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA, SALA FILHARMONJI, CZWARTEK, dnia 26 grudnia 1929 r. o godz. 12-iej w południe. 6-ty PORANIE SOLIDNY Dyrigent: BRONISŁAW SZULC Solistka: Aleksandra RUDNICKA (śpiew)

Advertisement for Tanio Solidnie, na naido solidniejszych warunkach od detektora do superheterodyny w Nowem Radjo Gdańska 12, Wlasne warsztaty. Pogotowie tel. 182-73.

Advertisement for Ogłoszenie, Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości właścicieli dorożek samochodowych, że podania o odnowienie koncesyj na prawo kursowania w Łodzi dorożek samochodowych na rok 1930, należy składać do dnia 31 grudnia 1929 roku do Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich, pl. Wolności 4, pokój Nr. 28.

Ankieta o sytuacji kupiectwa.

Instytut badania konjunktur rozpiął ankietę o położeniu handlu. Ankieta ma na celu wyjaśnienie obecnej sytuacji w handlu, przyczyn kryzysu, przeżywanego przez kupiectwo niemal wszystkich branż i ewent. środków zaradczych.

Ankieta witamy z uznaniem, jak wszelkie poczynania, zdążające do zapoznania mlarodajnych czynników i opinii z prawdą naszego życia gospodarczego. Wyrażamy życzenie, aby zajęła się istotnymi głębokimi przyczynami sytuacji handlu, a nie — jak to się w stosunku do handlu dzieje — przyczynami pozornymi, leżącymi bardziej po wierzchu rzeczy.

Ankieta dała już asumpt prasie gospodarczej do wypowiedzenia się na jej temat.

Proponuje się szereg środków zaradczych, których słuszności odmówić nie można.

Wśród nich znaleźliśmy walkę ze złą wolą i upadkiem etyki; tutaj zalicza się postulaty: naprawy prawodawstwa materialnego sądowo - cywilnego, handlowego, nowelizacji wzgl. unifikacji procedur sądowych i egzekucyjnych, upadłościowych, usprawnienia działalności sądów w zakresie wymiaru sprawiedliwości. Dalej wzmocnienie organizacji wywiadu kredytowego. Również inne postulaty, mniej - więcej tego samego typu.

Niewątpliwie są to środki w najwyższym stopniu pożądane, których reforma jest rzeczą pilną, a już niejednokrotnie akcentowaną; tem pilniejsza — ile że reforma ta nie nasuwa w praktyce trudniejszych przeszkód w jej przeprowadzeniu.

Wydaje się nam jednak, iż nie należy przeceniać skuteczności tych środków.

Upadek etyki jest niewątpliwie w pewnym stopniu współczynnikiem załamania się kredytu w naszych warunkach. Śmiemy twierdzić na podstawie obserwacji stosunków w gałęzi handlu, która najchętniej u nas pomawia się o niesolidność — handlu manufakturowego — że zła wola tylko w wyjątkowych wypadkach powoduje zarwanie dostawcy.

W 99 procentach przyczyna leży w nędzy kapitałowej kupiectwa. Kupiec w naszych warunkach nie jest tem, czem jest gdzie indziej, a czem powinien być, o ile ma spełniać swą funkcję gospodarczą. U nas kupiec jest właściwie sui generis komisantem z oblięciem — bez własnego kapitału. Najślabzy podmuch kryzysu łamie go doszczętnie, zmuszając do zarywania dostawcy.

Spekulacja handlowa istotna polega na możliwości liczenia się z zyskiem i stratą. Kupiec, mogący w ten sposób spekulować, jest buforem pomiędzy spozycywca a producentem. Kupiec, który wogóle nie może przetrwać okresu strat z braku kapitału, nie może oczywiście tej roli wykonywać.

Nieuczciwość, wszelkiego rodzaju wykpiwanie wierzycieli w ostatniej linii rzadko popłaca, a chwyta się jej czło-wiek zrujnowany; zresztą z praktyki wiadomo, jak w tych wypadkach często zawodzą procedury prawne.

Istotna poprawa sytuacji możliwa jest tylko wówczas, gdy kupiectwo wzmocni się kapitałowo na tyle, aby mogło stawić czoło kryzysom, t. zn. w spekulacji brać nie tylko pod uwagę mo-ment zysku, ale i straty.

Czy są w tym kierunku środki ratunkowe? Niewątpliwie nie tak bezpośrednio, jak te, o których wyżej mowa. Nie tak doraźne, jak te właśnie. Niemniej należy uważać, że są.

Ankieta o sytuacji handlu w pierwszej linii musi objąć zagadnienie fawo-

ryzowania kapitalizacji wzgl. zatamowania dekapitalizacji. W tej ostatniej grupie każdy, kto zna sytuację w handlu, wie dobrze, iż trzeba mieć zawsze na myśli wielki ciężar publiczny, spoczywający na obrocie towarów w naszym kraju.

Traktat polsko-niemiecki.

Jakie są postulaty rządu niemieckiego.

Sprawa zawarcia traktatu handlowego niemiecko - polskiego wzbudza w Niemczech żywe zainteresowanie. Omawiając tę kwestję, korespondent ekonomiczny „Berliner Tageblatt” akcentuje, że zawarcie układu nie podlega już dziś wątpliwości. Opór ze strony polskiej „Ligi samowystarczalności” (?) oraz niemieckiego rolnictwa, górnośląskiego przemysłu węglowego i wschodnich prowincji Rzeszy opóźnia bieg rokowań, lecz nie zdoła przeszkodzić ostatecznemu zawarciu układu. Coprawda istnieje jeszcze cały szereg doniosłych punktów, w których nie osiągnięto dotąd porozumienia. Jednym z najważniejszych jest problem eksportu świń. Polska domaga się dopuszczenia pewnej części kontyngentu przywożonych świń na wolny rynek oraz żąda złądze-nia przepisów weterynaryjno - policyjnych, utrudniających nabywanie towaru polskiego i niwelujących tem samem w dużej mierze korzyści niskich cen.

Korespondent zaznacza w dalszym ciągu, że w Polsce całkowicie docenia się trudną sytuację, w jakiej znajduje się przez przyjęcie tych postulatów rząd niemiecki wobec swego rolnictwa. Dopuszczenie importu polskiego na otwarty rynek wywoła bowiem spadek cen, któremu przeciwdziałać mogłaby tylko przez zrzeczenie ustąpienie towaru polskiego z rynku przy pomocy odpowiednich organizacji reeksportowych.

Drugim punktem spornym jest sprawa kontyngentów węglowych. Narazie wobec znacznej rozpiętości cen nie zachodzą wogóle warunki poważniejszego eksportu węgla z Niemiec do Polski. Jednakże wzrost plac w Polsce z jednej strony, a racjonalizacja niemieckiego górnictwa węglowego z drugiej strony spo-

wodować mogą w niedalekiej przyszłości zrównanie cen, a wtedy dla Poznańskiego mp. i Pomorza okaże się sprowadzanie węgla z Waldenburga wygodniejszym niż z odleglejszego Górnego Śląska. Poza tem Polska obawia się, że Niemcy mogą polityką dumpingową wyrównać skutki niskich plac polskich i dlatego obstaje przy żądaniu t. zw. „kontyngentu per saldo”, tj. kontyngentu netto po odliczeniu importu węgla niemieckiego.

Trzecim wreszcie doniosłym punktem spornym jest sprawa koncesji na prowadzenie komunikacji osobowej towarzyszy okrętowych. Niemcy domagają się przyrzeczenia udzielenia koncesji, natomiast Polska chce tylko dać zezwolenie na współbieganie się o koncesję narówni z innymi towarzystwami, zachowując sobie jednak zupełną swobodę decyzji. Polityka Polski w tej dziedzinie polega bowiem na tem, aby — nie mając jeszcze własnej floty pasażerskiej — uczestniczyć przynajmniej częściowo w dochodach zagranicznych przedsiębiorstw z przewozu emigrantów polskich. W związku z tem rozważana jest możliwość zorganizowania kombinowanych polsko - niemieckich towarzystw okrętowych dla utrzymania komunikacji z niemieckimi centrami wychodźstwa. Na wzór polsko - brytyjskiego towarzystwa okrętowego utrzymującego komunikację z portami angielskimi.

Prócz wymienionych — najważniejszych — kwestji, uzgodnienia wymaga jeszcze szereg pomniejszych, jak np. wy-suwane przez Niemcy żądanie złądze-nia ustawy o osiedlaniu się, usunięcia pewnych formalności celnych i t. p.

W nofesiku businessmana.

Łódź, 20 grudnia.

EKSPOTERZY POLSCY zawarli z przedstawicielami importerów francuskich, którzy ostatnio bawili w Warszawie szereg tranzakcji gotówkowych i komisowych, dotyczących głównie jaj, masła i baraniny. Tranzakcje te zawierane były na bardzo dogodnych warunkach, gdyż eksporterzy polscy otrzymywali tytułem zaliczek 50 proc. wartości zamówionych towarów, a nawet niektóre z tych tranzakcji były dokonane całkowicie za gotówkę.

FABRYKI KARBIDU, idąc za wzorem zagranicy, gdzie rozpowszechnienie autogenicznego spawania i ciecica metali ma duży wpływ na zwiększenie konsumcji acetyleny, względnie karbidu, utworzyły w różnych miastach Polski specjalne kursy spawania. Znaczna frekwencja kursów świadczy o zapotrzebowaniu przemysłu na wykwalifikowanych spawaczy.

ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI DROGERJI I SKŁADÓW APTECZNYCH wystąpił do min. spraw wewnętrznych o przyznanie im prawa do przedłużonych godzin handlu, narówni z zakładami fryzjerskimi, sklepami spożywczymi i t. p. Cho-dzi głównie o prawo do przedłużenia godzin otwarcia sklepów w dnie przedświąteczne do godziny 9-ej.

FABRYKE CELULOZY kosztem zgóra 4 milj. dol. zamierza wnieść w Polsce w jednej z miejscowości t. zw. trójkąta przemysłowego koncern belgijski wchodzący w skład Banque de Bruxelles.

UBEZPIECZENIE PRZESYLEK TOWAROWYCH zwyczajnych i pośpiesznych w komunikacji wewnętrznej i zagranicznej wprowadzają P. K. P. z d. 1 stycznia 1930 r. Ubezpieczenie uskutecznia się przez samo zgłoszenie oraz nalepienie odpowiednich znaczków na liście przewozowym, który jest zarazem dowodem ubezpieczenia.

WOJEWÓDZKA RADA ŚLASKA uchwaliła przeznaczyć nadwyżkę budżetową w kwocie przeszło 25 milj. zł. na dodatkowe kredyty inwe-stycyjne 1.5 milj. zł. przeznaczono na nowe budowlę, 6 milj. — na drogi i mosty, 2 milj. — na śląski fundusz gospodarczy, 3 milj. — na parcelację gruntową, 7 milj. — na budowę powszechnych szkół publicznych.

Wiadomości gospodarcze

WIEJSKI PODATEK WYRÓWNAWCZY.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało do uzgodnienia międzyministerjalnego projekt ustawy o samodzielnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich. Stawka podatkowa w województwach centralnych wynosić ma od 2,5 zł. do 3,75 zł. z 1 ha., w województwach wschodnich od 1,5 zł. do 2 zł. z 1 ha., w województwach południowych, poznańskim i pomorskim od 1 do 1,5 zł.

Wobec wygaśnięcia podatku wyrównawczego w gminach wiejskich b. zabrosyjskiego z dniem 31. 3. 1930 r., projekt przewiduje wejście ustawy w życie dnia 1 kwietnia 1930 roku. Ustawa ta za-pobiegnie dobrowolnym składkom mieszkańców gminy na cele objęte budżetem, a nie znajdującym pokrycia w dochodach komunalnych.

MARTWY SEZON NIEMIECKIEJ KOMUNIKACJI LOTNICZEJ.

Lufthansa zawiesza częściowo z powodu pory zimowej komunikację lotniczą. Samoloty kursują jedynie z Berlina do Gdańska, Królewca, Hamburga i Frankfurtu. Oświetlenie nocne linii Berlin — Hannover umożliwiło utrzymanie stałej komunikacji lotniczej między Berlinem, Paryżem i Londynem.

TELEGRAMY LISTOWE MIĘDZY POLSKĄ I WĘGRAMI.

Od dnia 1 stycznia 1930 r. wprowadzone będą telegramy listowe między Polską i Węgrami.

Wymiana telegramów odbywać się będzie według przepisów, zawartych w zagranicznej taryfie telegraficznej, z uwzględnieniem następujących zmian: 1) w razie niedoręczenia telegramu listowego w Polsce nie zawiadamia się o tem nadawcy, natomiast w razie niedoręczenia telegramu listowego na Węgrzech zawiadamia się nadawcę telegramem służbowym, 2) telegramy listowe w obrocie z Węgrami podlegają rozrachunkom między narodowym i należy je zapisywać do wykazów kontroli granicznej, oznaczając w uwadze znakiem „L. T.”. Opłata od jednego wyrazu telegramu listowego na Węgry wynosi 8,5 cent., Telegram jednak nie może opiewać na mniejsza sumę, niż 1 fr. 70 cent.

UBEZPIECZENIE KOLEJOWYCH PRZESYLEK TOWAROWYCH.

Ministerstwo komunikacji wprowadza z dniem 1 stycznia 1930 r. ubezpieczenia przesyłek towarowych w zwyczajnej i pośpiesznej, krajowej i zagranicznej komunikacji kolejowej.

Nadawcy będą mogli ubezpieczać przesyłki w łatwy sposób do wysokości wartości towarów, przez zgłoszenie na stacji nadawczej. Stacja ta przeprowadzi ubezpieczenie bez żadnych formalności i trudności, przez nalepienie na listach przewozowych specjalnych znaczków wartościowych. List przewozowy będzie w ten sposób dokumentem ubezpieczeniowym, uprawniającym do roszczeń wobec kolei, na wypadek zaginięcia, czy uszkodzenia przesyłki.

Giełdy zbożowe

Poznań, 19 grudnia.
Ceny bez zmiany.

Warszawa, 19 grudnia.
Zyto 24,00—24,50. Pszenica 38,00 — 39,00.
Owies jednolity 23,00—24,00. Jęczmień na kaszę 24,00—25,00. Jęczmień browarniany 27,00—29,00.
Groch polny 38,00—43,00. Mąka pszenna luksusowa 71,00—74,00. Mąka pszenna 00/00 61,00 — 64,00. Mąka żytnia podług przepisu 40,00—42,00.
Otreby pszenne schale 20,00—21,00. Otreby pszenne średnie 17,00—18,00. Otreby żytnie 13,75—14,00. Kuchy liane 42,00—43,00. Kuchy rzepakowe 33,00—34,00. Fasola biała 90,00—95,00.
Lwów, 19 grudnia.
Pszenica kraj. dworska 38,50—39,50. Pszenica krajowa zbiorowa 35,25—36,25. Zyto małopolskie 24,75—25,25. Jęczmień małopolski przemiał. 20,00—21,00. Owies małopolski 20,50—21,50. Mąka pszenna 65 proc 61,50—65,50. Mąka żytnia 41,00—42,00. Otreby żytnie 12,50—13,00. Otreby pszenne 13,75—14,25.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 19-go grudnia 1929 roku.

CZEKI.
Belgia 124,66. Londyn 43,45 i pół, Nowy Jork 8,88. Paryż 35,07 i pół Praga 26,42 i jedna czwarta Szwajcaria 173 16 Sztokholm 240,22; Włochy 46,61. Berlin 213,22. Gdańsk 173,77.

AKCJE.
Bank Dyskontowy 125, Bank Polski 176,50—176, Bank Zachodni 80, Bank Zarobkowy 78,50. Elektryczny Dąbrowy 60, Kol. Żelazne Dojazdowe 20. Węgiel 50, Lilpop 38,50—37,50—37,75, Rudzki 29, Starachowice 20,75—20,55.

PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.
Pożyczka inwestycyjna 119—118,50. Dolarówka 70—69,75. Dolarowa 80. Stabilizacyjna 88. 8-proc. Banku Gosp. Krajowego 94. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 47,25, 8-proc. m. Warszawy 57, 67,25—67,50—67,25, 8-proc. m. Częstochowy 57, 8-proc. m. Łodzi 61, 10-proc. m. Sie-dlec 69,50—70.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 18 grudnia Bawelna amerykańska — zamknięcie: styczeń 9,12, luty 9,15, marzec 9,23, kwiecień 9,26, maj 9,30, czerwiec 9,34, lipiec 9,39, sierpień 9,37, wrzesień 9,36, październik —, grudzień 9,06, loco 9,37.
Liverpool, 18 grudnia Bawelna egipska — zamknięcie: styczeń 13,51, marzec 13,61, maj 13,74, lipiec 13,89, październik 13,97, loco 14,10.
Aleksandria, 18 grudnia Bawelna egipska — zamknięcie: Sakellariadis: styczeń 27,18, marzec 27,59, maj 27,84, lipiec 28,07, listopad 28,28.
Ashmouni: luty 19,20, kwiecień 19,45, czerwiec 19,59, sierpień 19,69, październik 19,92, grudzień 19,00.
Nowy Jork, 18 grudnia Bawelna amerykańska — zamknięcie: loco 17,15, styczeń 16,97, marzec 17,28, kwiecień 17,40, maj 17,52—17,53, czerwiec 17,62, lipiec 17,71—17,72, sierpień 17,71, wrzesień 17,0, październik 17,69—17,72, listopad 17,79, grudzień 16,94.
Nowy Orlean, 18 grudnia Bawelna amerykańska — zamknięcie: styczeń 16,93, marzec 17,22, maj 17,45—17,46, lipiec 17,62—17,63, październik 17,57—17,59, grudzień 16,88, loco 16,93.

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 3 stycznia 1930 roku między godziną 9-tą rano, a 4-tą po po-łudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości niżej wymienionych osób za niezapłacone podatki:

- Alaner M. I., Brzezińska 13, meble.
Antecki J., Jakuba 13, meble.
Ajchler B., Nowo-Cegielniana 34, meble.
Abramowicz D., N.-Cegielniana 37, meble.
Aizenberg E., Nowomiejska 26, szafa

- 41. Horowicz A., N.-Cegielniana 4, meble, ma- szyna do szycia
42. Hochenberg C., N.-Cegielniana 18, meble.
43. Himel Ch., Plac Wolności 6, meble, maszy- na do szycia

- 78. Satt M., Brzezińska 31, meble, 3 koldry.
79. Szwarcberg G., Jerolimiska 7, meble, wy- zymaczka.
80. Szpilo N., Leśna 1, szafa.
81. Sioradzki Sz., N.-Cegielniana 38, meble.

- 117. Weiss S., Lipowa 27, zegar.
118. Walicer H., Wschodnia 19, różne naczyń- nia.
119. Zarzewski A., Podrzeczna 10, kasa ogni- o- trwała, szafa

W dniu 7 stycznia 1930 roku między godziną 9-tą rano, a 4-tą po południu:

- 185. Krukowski W., Południowa 23, meble.
186. Karmazyn J., Południowa 25, meble.
187. Koppel R., Rzgowska 77, maszyna do szycia
188. Kędzior A., Sosnowa 7, obuwie

- 199. Medzycki W., Południowa 8, 2 szafy
200. Muszyński P., Napiórkowskiego 39, biurko.
201. Menkes M., Płanowa 2, pianino.
202. Muszkat M., Płanowa 2, kredens.

- 229. Trautman J., Nawrot 55, meble.
230. Taube Ch., Rzgowska 76, meble.
231. Tymowski St., Południowa 6, kredens
232. Wiślicki M., Płanowa 4, meble.

- 271. Abramson L., 6-go Sierpnia 37, meble
272. Bajzer F., Narutowicza 29, meble.
273. Bersz O., Kopernika 25, meble
274. Chojnacki D., Andrzeja 27, meble.

Stop! Karnawał się zbliża
Przymusowe bale od duetu do więk- szych zespołów lub jazz-kapele.
Dyrektor orkiestry kina „Casino“ Leon Kantor
Poszukuję współnika
z kapitałem od 2-3 tysięcy dolarów do interesu bardzo intrzygalnego, w celu produkowania artykułu nowowynalazonego i bezkonkurencyjnego

Doktor P. Klinger
choroby weneryczne skóry i włosów
ANDRZEJA 2 TEL. 132-28.
Leczenie jamy ustnej, kwarcowa, analizy krwi i wydzielin Przymusie codziennie od 11-1, od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)
ur. med.
J. Sadokierski stomatolog
chirurgia szczęk, jamy ustnej, prastyka, regulacja zębów, rentgenodiagnostyka ordynuje -7
PIOTRKOWSKA 166
Tel. 127-83

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 291, tel. 122-89
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, jamy kwarcowa, elektroterapia, Roentgen, szczerzenie, analizy (mocz, kawa, krwi, płocm, wydzielin itd) Operacje, onatrunki.
Wizyt na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerol- o- giczna dla chorób skórnych i wene- rycznych
3 złote.
ZAKOPANE w ila „Maryska“
ul. do Białego
E. Wasilkowska poleca pokoje jasne, bardzo słoneczne, komfortowe urzą- dzone, w przyniękym położeniu. Ce- ny przystępne.

TRAN
LECZNICZY świeży
nadszedł do APTEKI
St. Hamburga i S-ki
Łódź, Główna 50. Tel. 218 61.

H. MAKOWIKI
KRUSZWICA
WINO WŁÓD

